

TAKICH LUDZI JUŻ NIE MA

Rozmowa z Kazimierzem Łazarzem, przez 45 lat naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Podstolicach, wieloletnim działaczem na rzecz lokalnej społeczności, s. 12

PORAŻKI UCZĄ NAJWIĘCEJ

Andrzej Irlík to czołowa postać środowiska szachowego w naszym regionie, działacz Małopolskiego Związku Szachowego, pierwszy trener Jana Krzysztofa Dudy, s.14

KONCERT CHARYTATYWNY

19 września zapraszamy na Koncert Charytatywny pt. POŻEGNANIE LATA, w programie największe przeboje włoskiej estrady, Rynek Górny, godz. 17.00, s. 37

Bezpłatny magazyn kulturalno-informacyjny

nr 9 (94), wrzesień 2021

Puls Wieliczki

ISSN: 2353-3226



ŚWIĘTO PŁOŃÓW

s. 28

fol. UMIG Wieliczka

WRZESIEŃ 2021

aktualności / wydarzenia

- 3 Agnieszka Rogalska - Pożegnanie
- 3 Jubileuszowe Spotkanie Młodych w Pawlikowicach
- 5 5. rocznica Światowych Dni Młodzieży
- 6 Marszałek Senatu RP z wizytą w Wieliczce
- 8 CUDOWNA MOC BUKIETÓW
- 9 Odznaka Honorowa dla o. Stanisława Łomnickiego
- 10 79. Rocznicą Zagłady Żydów z Wieliczki
- 17 Arcymistrz z Wieliczki Jan Krzysztof Duda
- 17 4. miejsce w finale Igrzysk Olimpijskich w Tokio
- 18 XV WIELICKIE MIDOBRANIE
- 19 „Ślepcy” w wykonaniu Teatru KTO
- 21 Wielicki park logistyczny największy w Małopolsce
- 22 WIELICKIE ŚWIĘTO ZIOŁ
- 22 KREATYWNE LATO w Centrum Kultury
- 23 WAKACYJNA AKADEMIA MŁODEGO AKTORA
- 23 PÓŁKOLONIE W SUŁKOWIE I MIETNIOWIE
- 24 Narodowe Czytanie z Biblioteką
- 25 Biblioteczne wakacje już za nami
- 25 „Wehikuł czasu” w Wieliczce
- 26 HALA GIMNASTYCZNA W MIETNIOWIE
- 26 BUDOWA HALI W SYGNECZOWIE
- 27 FESTYN RODZINNY W JANOWICACH
- 28 ŚWIĘTO PŁONÓW W MIETNIOWIE
- 29 RAJD TYLKO DLA ZUCHWAŁYCH w Wieliczce
- 30 Wielicka saga rodziny Kozubskich
- 31 ROZBUDOWA DOMU KULTURY W CZARNOCHOWICACH
- 32 OBCHODY 101. ROCZNICY „BITWY WARSZAWSKIEJ”

- 32 77. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
- 34 ŚWIĘTO CHLEBA W GRAJOWIE
- 34 UKS JUDO KING WIELICZKA
- 37 PIKNIK RODZINNY W PAWLIKOWICACH
- 37 Koncert Charytatywny POŻEGNANIE LATA Suder
- 38 KINO WIELICKA MEDIATEKA

zbliżenia

- 14 Andrzej Irlik - Porażki uczą najwięcej

felieton

- 11 Stanisław Żuławski: Błef Piłsudskiego
- 33 Jerzy Pilikowski: Podróż w świat myślenia obywatelskiego

wywiad

- 12 Kazimierz Łazarz: „Takich ludzi już nie ma - Kazimierz Łazarz”

z górnej półki

- 35 Jarosław Czechowicz poleca

by zdrowym być...

- 38 Z cyklu: By zdrowym być



— AGNIESZKA ROGALSKA —

Agnieszka pracowała z nami od początku istnienia gazety. Dokumentowała zarówno codzienność jak i wydarzenia kulturalne. Bywało, że wpadała na chwilę, zostawiała nośnik z zapisanymi fotografiami i pędziła dalej robić zdjęcia. Jako świetna obserwatorka rzeczywistości potrafiła wyłuskać sceny, które same w sobie stawały się osobnymi opowieściami. W jej obrazach, w uchwyczonej scenie, geście, wyłowionej z tłumy twarzy przemawiał do nas nie tylko piękny kadr czy wyjątkowa kompozycja, ale zachwyt nad światem i ludźmi, który je wypełniał. Nie interesowała jej wyznawana religia, orientacja czy przekonania. Interesował ją człowiek. I to było widoczne zarówno w jej codziennym życiu, jak i zdjęciach, jakie pozostawiła. Fotografia była jej

wielką pasją – co ciekawe, przekuła ją w zawód stosunkowo późno. Wystawiła sobie tym świadectwo wielkiej odwagi – tej wymaga pójście nową, niezbadaną jeszcze ścieżką w sytuacji, kiedy większość jej rówieśników szukała stabilizacji. Niezwykle nam tym imponowała. Agnieszka miała też pewną nie tak częstą cechę – była autentyczna. Śmiała się głośno i zaraźliwie, lubiła rozmawiać, dzielić doświadczeniami, opowiadać o bliskich jej ludziach. Rozmówców słuchała z wielkim zaangażowaniem, oferując pomoc na najmniejszą nawet wzmiankę o problemie. Kiedy już się z kimś się zaprzyjaźniła, gotowa była mu oddać przysłowiową ostatnią koszulę. Hojnie dzieliła się czasem i samą sobą, także z tymi, których nie знаła. Powiedzieć, że wiadomość o chorobie

Agnieszki nas zaskoczyła, to nic nie powiedzieć. Tak trudno było sobie wyobrazić ją, zawsze dotąd w ruchu, biegającą od wydarzenia do wydarzenia, od zadania do zadania, od człowieka do człowieka, unieruchomioną na szpitalnym łóżku. Mimo że zdawaliśmy sobie sprawę z powagi sytuacji, wierzyliśmy w to, że Aga, ze swoim walecznym charakterem da radę i tym razem. Z tylu trudnych sytuacji wyszła obronną ręką, do tego już raz pokonała raka. Z wewnętrzną siłą, czupurno-zawadiackim rysem osobowości, przy wsparciu najbliższych i osób, które miały szczęście ją poznać, wygra ponownie – tej myśli chcieliśmy się trzymać. Niedługo potem nadeszła wiadomość. Tym razem się nie udało...

Nie tylko najbliżsi, bardzo przez nią kochani: mąż, córka Justyna, dzieci siostry, w tym bardzo jej bliski siostrzeniec ponieśli stratę. Straciliśmy my wszyscy, ci, którzy ją poznali osobiście i ci, którzy jej nie znali, a mieli okazję zetknąć się z owocami jej pracy. Straciła cała Wieliczka. Trudno uwierzyć, że już jej z nami nie ma. Nie ma, chociaż przecież cały czas jest. W fotografiach, pamięci najbliższych i tych dalszych. W energii, która udzielała się przebywającym w jej towarzystwie osobom, w pełnym pasji zachwycie nad światem, którym zarażała innych. Wierzmy, że jest wciąż na wielickich ulicach przemierzanych w poszukiwaniu idealnego ujęcia, w ukochanych Bogucicach, na rzecz których z oddaniem działała i w sercach wielu osób, które miały szczęście ją poznać. Agnieszko, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci, dziękujemy za każdą relację i każde zdjęcie, które przez osiem lat gościło na naszych łamach. *Puls Wieliczki*

Wydawca / Redakcja

WIELICKIE CENTRUM KULTURY
Rynek Górny 6, 32-020 Wieliczka
e-mail: pulswieliczki@wieliczka.eu
www.wck.wieliczka.eu



WIELICKIE
CENTRUM KULTURY

Puls Wieliczki

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

Wieliczka: Wielickie Centrum Kultury, UMiG Wieliczka, CER Solne Miasto, Starostwo Powiatowe, Wielicka Mediateka, Kampus Wielicki, Ośrodek Zdrowia, Urząd Pracy, Zakład Gospodarki Komunalnej, Gminny Zarząd Dróg w Wieliczce, MGOPS Wieliczka, Zarząd Budynków Komunalnych, Apteka nad Solą, Apteka Barbary Lisak, Sklepy Biedronka, Sklepy MARKET POINT, Parana Resto i Cafe, Sklep Paleo, Sklep Lewiatan, Mydlarnia U FRANCISZKA, Cukiernia Bieniak, Sklep Groszek na ul. Reformackiej, Sklep Lewiatan ul. Grottgera, Dom Handlowy Kinga, **Krzyszkowice:** Delikatesy Metro, **Czarnochowice:** Sklep ODiDO, **Kokotów:** Carrefour Express, świetlica środowiskowa, **Strumiany:** Kropka, **Węgrzce Wielkie:** Żabka, **Grabie:** Sklep u Hani, **Mała Wieś:** Delikatesy Zak, Sklep u Ani, **Sułków:** Delikatesy Sezam, świetlica środowiskowa, **Lednica Górna:** Sklep Żabka, świetlica środowiskowa, **Zabawa:** Sklep Żabka, **Rożnowa:** Sklep Carrefour, **Pawlikowice:** Sklep Lewiatan, **Siercza:** Sklep Lewiatan, **Janowice:** Sklep Avita, świetlica środowiskowa, **Raciborsko:** Sklep Groszek, **Gorzów:** Sklep Sowa, **Grajów:** Sklep MINI-MAX, **Chorągiewka:** Sklep Społem, **Mietniów:** Sklep Wielobranżowy Mietniów 264, świetlica środowiskowa, **Jankówka:** Sklep Wotek Agata, Bogustaw, Gólkowice: ABC SMAK, **Grabówki:** Sklep u Kaczora, **Sygneczów:** Sklep Lewiatan, świetlica środowiskowa, **Podstolice:** Sklep U Zbyszka, **Byszyce:** U Justysi, Hurtownia spożywcza Kazpol, **Brzegi:** Sklep wielobranżowy, **Koźmice Wielkie:** Apteka Mniszek

Jubileuszowe Michalickie Spotkanie Młodych

Serdecznie zapraszamy na Jubileuszowe Michalickie Spotkanie Młodych w Pawlikowicach koło Wieliczki. Spotkanie, które wpisuje się w obchody 100. rocznicy kanonicznego zatwierdzenia Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, odbędzie się 25 września 2021 roku. W bogatym programie nie zabraknie atrakcji zarówno dla młodszych jak i starszych uczestników. Wystąpią zespoły Luxtorpeda, NiemaGOtu, ks. Jakub Bartczak oraz Mała TGD. Zaprezentują się również zespoły regionalne z Wieliczki i okolic. W czasie spotkania będziemy mogli wysłuchać konferencji ks. Wojciecha Węgrzyniaka oraz Moniki i Marcina Gomułka, znanych z kanału „Początek wieczności” na YouTube. Współorganizatorem spotkania jest Urząd Miasta i Gminy w Wieliczce. Składamy im serdeczne podziękowania za okazaną pomoc. *Parafia pw św Michała Archanioła w Pawlikowicach*



5. rocznica Światowych Dni Młodzieży na Campus Misericordiae w Brzegach

5 LAT MINĘŁO OD NIEZAPOMNIANEGO SPOTKANIA PONAD DWÓCH MILIONÓW LUDZI Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM, KTÓRE ODBYŁO SIĘ NA CAMPUS MISERICORDIAE W BRZEGACH. W DNIACH 30 LIPCA - 1 SIERPNIA PODCZAS WYDARZEŃ ORGANIZOWANYCH Z OKAZJI ROCZNICY ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY MOGLIŚMY NA NOWO WRÓCIĆ DO TAMTYCH CHWIL I DOŚWIADCZYĆ POCZUCIA WSPÓLNOTY, RADOŚCI I MODLITWY

Rozpoczęliśmy w piątek, 30 lipca, projektem misyjnym – występem i prezentacją African Music School. Jest to jedna z niewielu na całym kontynencie afrykańskim szkół muzycznych. Założona została przez polskiego misjonarza brata Benedykta Pączka a prowadzi ją fundacja Akeda w Republice Środkowej Afryki. Kolejne zmiany muzyków z Polski uczą tam uzdolnione dzieci i młodzież gry na różnych instrumentach. W tym targanym konfliktami zbrojnymi kraju to często dla nich życiowa szansa, w myśl przyświecającego temu przedsięwzięciu hasła „Zamiast broni instrumenty”. Następnie na Polach Miłosierdzia odbyła się Droga Krzyżowa, której przewodniczył ks. proboszcz Andrzej Pietrusa, a oprawę muzyczną zapewniła grupa z parafii Strumiany. W sobotę 31 lipca na scenie obok Domu Miłosierdzia wystąpili Siewcy Lednicy. Pamiętamy ich wspaniałą oprawę, którą zapewnili podczas niedzielnej Mszy Połowania odprawionej 5 lat temu podczas Światowych Dni Młodzieży. Po ich występie rozpoczęła się Procesja Światła na Polach Miłosierdzia, której przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz. Obok Bramy Miłosierdzia zasadzone zostało drzewo Kardynała Wyszyńskiego. Na zakończenie tego wieczoru zabrzmiał koncert Muzyków Solnego Uwielbienia z gościnnym występem Magdy Steczkowskiej. W niedzielę 1 sierpnia w godzinę miłosierdzia Grupa Muzyczna

z Brzegów poprowadziła Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Natomiast od godziny 18.00 na scenie plenerowej obok Domu Miłosierdzia zaprezentowali się o. Łukasz Buksa z zespołem oraz Zespół Play&Pray. Trzydniowe uroczystości zwieńczyła Msza Święta Dziękczynna za Światowe Dni Młodzieży, której przewodniczył Arcybiskup Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski. Msza Święta została odprawiona w Domu Młodych. Oprawę muzyczną zapewnił Paweł Piotrowski wraz ze scholą z parafii w Krzyszkowicach oraz zaproszeni artyści. Od piątku do niedzieli w Domu Młodych trwała również adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym czasie można też było zwiedzić mobilne muzeum „Małopolska Karola Wojtyły – Jana Pawła II” oraz przygotowane okolicznościowe wystawy. Na Campus Misericordiae dobiega końca budowa Domu Młodych – projekt realizowany dla uczczenia 5. rocznicy Światowych Dni Młodzieży. Na jego frontowej elewacji powstaje mural upamiętniający wydarzenia, które rozegrały się podczas czuwania z Ojcem Świętym. Inicjatywę powstania Muralu Młodych wsparli finansowo: Firma 7r, Answer.com, Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce, Fundacja Rodziny Engel, LGD Powiatu Wielickiego. Patronat nad obchodami 5. rocznicy SDM objęli: Abp Marek Jędraszewski Metropolita Krakowski oraz Kardynał Stanisław Dziwisz. UMiG Wieliczka



MARSZAŁEK SENATU RP Z WIZYTĄ W WIELICZCE

27 lipca na zaproszenie burmistrza Wieliczki Artura Kozioła, wizytę w Wieliczkę złożył Marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki. Pierwsze spotkanie odbyło się w wielickim Magistracie, gdzie Burmistrz Wieliczki w imieniu mieszkańców przywitał Marszałka Senatu oraz przedstawicieli Kancelarii. Po powitaniu profesor Grodzki wraz z burmistrzem Wieliczki, zastępcami oraz komendantem straży miejskiej złożyli kwiaty przy Pomniku Odrodzenia Polski. UMiG Wieliczka



Marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki podczas oficjalnej wizyty w Wieliczkę udał się na Campus Misericordiae w Brzegach, gdzie 5 lat temu odbyły się Światowe Dni Młodzieży. Obecnie znajduje się tam strefa społeczna usytuowana wokół Domu Miłosierdzia oraz Wielicka Strefa Aktywności Gospodarczej.

Wizytę Marszałek Senatu rozpoczął od Domu Miłosierdzia, gdzie obecnie prowadzone są zajęcia dla osób starszych i potrzebujących oraz mieszczą się mieszkania chronione. Pieczę nad domem sprawuje Caritas Archidiecezji Krakowskiej na zlecenie Gminy Wieliczka. W spotkaniu udział wzięli również burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, dyrektor Caritas Archidiecezji Krakowskiej ks. Tomasz Stec, dyrektor ośrodka Joanna Sudek oraz uczestnicy dziennych zajęć. Na Campus Misericordiae w Brzegach goście zasadzili symboliczne drzewo pamięci dla Dzieci z Zespołem Leigh. Po zakończeniu wizyty delegacja skierowała się do Wielickiej Strefy Aktywności Gospodarczej, gdzie odbyło się spotkanie z przedstawicielami dwóch inwestorów w strefie firmy: Answear oraz 7R. Działalność przedsiębiorstwa zaprezentowali prezes Arkadiusz Bajotek oraz członek Zarządu Bogusław Kwiatkowski, którzy oprowadzili gości po halach magazynowych. Pełnomocnik Zarządu Jerzy Czajkowski nakreślił zakres działalność firmy 7R. UMiG Wieliczka



W Wielickiej Mediatece, z udziałem Marszałka Senatu prof. Grodzkiego odbyła się uroczystość wręczenia podziękowań osobom zaangażowanym w niesienie pomocy mieszkańcom w trakcie pandemii. Marszałek Senatu RP wraz z burmistrzem Wieliczki wręczyli szczególne podziękowania i listy gratulacyjne za nieocenione wsparcie i ogromne osobiste zaangażowanie w codzienną pracę na rzecz walki z pandemią, która w ubiegłym roku opanowała świat. Tego dnia wręczona również Nagrody Kulturalne Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka za rok 2020. Nagrodę otrzymały Elżbieta Kalwajtys - artystka zajmująca się malarstwem, rzeźbą, współzałożycielka i prezes Art-Klubu oraz Katarzyna Chorobik - kierownik muzyczny, choreograf i instruktor w Zespole Regionalnym „Mietniowiacy”. UMiG Wieliczka



CUDOWNA MOC BUKIETÓW

Za nami jedno z najpiękniejszych świąt lata - święto Matki Boskiej Zielnej, podczas którego w kościołach święcono zioła i kwiaty, a przy kościele parafialnym pw. Ducha Świętego w Podstolicach tradycyjnie odbył się konkurs pn. „Cudowna moc bukietów”, organizowany przez Instytut Dziedzictwa w Krakowie, współfinansowany przez Miasto i Gminę Wieliczka. Piękne wiązanki przygotowano z ziół, owoców i kwiatów, zwracając uwagę nie tylko na ich walory estetyczne, ale także właściwości lecznicze. Autorzy najpiękniejszych bukietów otrzymali atrakcyjne nagrody, które wręczył sekretarz Miasta i Gminy Wieliczka – Adam Marek Panuś. Konkurs „Cudowna moc bukietów” zgromadził wielu uczestników, oraz sporą grupę widzów. Po uroczystej mszy świętej proboszcz podstolickiej parafii – ks. Józef Małota poświęcił zielne bukiety. Na pięknie przystrojonej scenie odbywały się konkursy dla dzieci.

ZWYCIĘZCY:

KATEGORIA „TRADYCYJNY BUKIET ZIELNY”

- I – KAZIMIERA TOMASZEWSKA
- II – KGW WOLA ZABIERZOWSKA
- III – ALINA KOŚCIÓŁEK

KATEGORIA „MAŁY BUKIET”:

- I – EMILIA MURZYN
- II – MICHALINA KONIK-KORN
- III – OLA BIEL

PUCHAR BOGUSŁAWA SONIKA

OTRZYMALI:

- MARIA URBANIK
- MAŁGORZATA HUK-RZECZYCKA
- ALEKSANDRA SIKORA

Według starego zwyczaju 15 sierpnia na Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - zwane Świętem Matki Boskiej Zielnej - przygotowywano wiązanki, sięgając wyłącznie po rośliny z pobliskich pól, łąk i ogrodów, m. in. różnego rodzaju zioła: mięte, rutę, dziewannę, krwawnik, rozmaryn, wiele kwiatów: malw, mietliczek, georginii, kłosów zbóż, gałązki: jarzębiny, leszczyny, mirtu. Ponadto makówki, warzywa i owoce. Konkurs ma na celu popularyzację wiedzy o tradycji komponowania bukietów, troskę o naturę, ochronę wartości regionalnego dziedzictwa kulturowego, a w szczególności propagowanie wiedzy o ziołach i kwiatkach w otaczającym środowisku. UMiG Wieliczka



UMiG Wieliczka



Odznaka Honorowa dla o. Stanisława Łomnickiego



25 sierpnia burmistrz Wieliczki Artur Kozioł wręczył Odznakę Honorową Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta Wieliczka o. Stanisławowi Łomnickiemu w podziękowaniu za wieloletnią służbę w roli kapelana wielickich strażaków oraz za 14 lat posługi proboszczą parafii Matki Bożej Fatimskiej w Golkowicach, a w sposób szczególny za przygotowanie do konsekracji mieszczącego się tam kościoła. O. Stanisław Łomnicki był proboszczem parafii Matki Bożej Fatimskiej w Golkowicach od 2007 roku. To dzięki jego działaniom 13 maja 2017 roku ks. bp. Tadeusz Pieronek konsekrował kościół. O. Stanisław pełnił jednocześnie funkcję kapelana wielickich strażaków, którym z ogromnym zaangażowaniem posługiwał przez wiele lat. Pożegnanie zasłużonego duszpasterza zgromadziło bardzo wielu mieszkańców i strażaków z całego powiatu. „Dziękuję za wytrwałe głoszenie Słowa Bożego oraz ogrom pracy włożonej w rozwój parafii, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Ślady posługi Wielebnego Ojca z pewnością na długo pozostaną w sercach parafian, a także strażaków z regionu wielickiego, którzy odebrali wspianą lekcję służby Bogu i bliźniemu w konkretnych czynach i słowach” - podziękował w liście gratulacyjnym burmistrz Artur Kozioł. UMiG Wieliczka



79. Rocznicą Zagłady Żydów z Wieliczki

27 SIERPNI NA RYNKU GÓRNYM W WIELICZCE ODBYŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI UPAMIĘTNIAJĄCE 79. ROCZNICĘ ZAGŁADY ŻYDÓW Z WIELICZKI I OKOLICZNYCH MIEJSCOWOŚCI. W SAMO POŁUDNIE ZŁOŻONO KWIATY POD TABLICĄ UPAMIĘTNIAJĄCĄ TRAGICZNE WYDARZENIA Z 1942 ROKU, NASTĘPNIE NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WIELICZCE ZAPALONO ZNICZE. WYDARZENIE TRANSMITOWANO ONLINE

Burmistrz Artur Kozioł podkreślił potrzebę zachowania pamięci o ofiarach: To jest chwila, kiedy wielicki Rynek milczy wraz z mieszkańcami... Świat wokół nas żyje, funkcjonuje bez przeszkód, podobnie jak 79 lat temu, kiedy wywożono naszych mieszkańców, aby ich zgładzić. Przychodzimy tutaj każdego roku, aby pamiętać o tych ludziach. Właśnie stąd całe rodziny wyruszały na śmierć. Pomyślmy, co by było, gdyby taki los spotkał naszych bliskich?

Następnie burmistrz otworzył kopię czarnej księgi z nazwiskami 4100 Żydów z Wieliczki, aby wspomnieć te konkretne osoby i w ten sposób oddać im cześć. Przewodniczący gminy żydowskiej Tadeusz Jakubowski, którego bliscy mieszkali w Wieliczce i zginęli podczas zagłady w sierpniu 1942 r., podziękował władzom miasta oraz mieszkańcom za pamięć o tragedii ludności żydowskiej. Na uroczystościach obecni byli m.in. przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, władze samorządowe, przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń oraz mieszkańcy Wieliczki.

27 sierpnia 1942 r. hitlerowcy nakazali Żydom z całej okolicy zgromadzić się w mieście, by utworzyć getto. Jednak Niemcy nie utworzyli getta, lecz przewieźli większość ludności żydowskiej do obozu w Bełżcu, część do obozów pracy przymusowej, a ok. tysiąca rozstrzelano. Szacuje się, że z sierpniowej zagłady w Wieliczce ocalało tylko ok. 100 osób. UMiG Wieliczka



fot. WieliczkaCity.pl

BLEF PIŁSUDSKIEGO

„Spotkaliśmy skromnego człowieka, ubranego po cywilnemu w szary, wełniany, zrobiony na drutach sweter [...]. Twarz, wygląd i ekspresja przypominały Dostojewskiego czy Nietzschego”. Taka notatka pojawiła się we frontowym dzienniku niemieckiego hrabiego Harrego Kesslera z dnia 29 października 1915 r. Do spotkania doszło na Wołyniu, a opisaną osobą był Józef Piłsudski. Wówczas frontowy towarzysz hrabiego, komendant I Brygady Legionów Polskich walczących w armii cesarza Franciszka Józefa. Spotkanie to miało mieć historyczne konsekwencje, Kessler wróci do niego w październiku 1918 r. Na razie jednak Polska jest nazwą historyczną, państwem od 120 lat nie istniejącym na mapach. Jednak polscy działacze niepodległościowi jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, na którą zapowiadało się od dawna, przygotowywali scenariusze polityczne i organizowali się wojskowo. Endecja za swoim patronem Romanem Dmowskim postulowała organizowanie się przy Rosji. Z kolei Józef Piłsudski raczej widział możliwość współpracy z państwami centralnymi Austro-Węgrami i Niemcami. Jeszcze jesienią 1906 r. skontaktował się z austriackim HK-Stelle w Przemyślu i podjął się pracy agenturalnej na rzecz wywiadu CK w zamian za ustępstwa na rzecz kierowanego przezeń Związku Walki Czynnej. Był socjalistą marzącym o rewolucji, ale socjalistą narodowym, dla którego rewolucja wymierzona w carat była narzędziem do utworzenia dla Polski niepodległości. Paradoksalnie, to cesarskie Niemcy, choć z zupełnie pragmatycznych względów, przypominając światu kwestię polską wywołały licytację ofert niepodległościowych. Od początku wojny Niemcy dążyli do zamknięcia frontu wschodniego. W 1916 r., kiedy w bitwie pod Kościuchówką, I Brygada Legionów Polskich walcząca po stronie Austro-Węgier powstrzymała rosyjskie natarcie, generał Erich Ludendorff zasugerował cesarzowi przeciągnięcie Polaków na stronę Niemiec. Kadłubowe, uzależnione od Niemiec ale z własnym rządem i armią państwo

polskie miało być czynnikiem zamykającym drogę na zachód Rosji. 5 listopada 1916 r. w Pszczynie Niemcy i Austro-Węgry wydali deklarację utworzenia samodzielnego Królestwa Polskiego z własną armią. Manifest ten rozszedł się szerokim echem wśród walczących stron, tak, że zaledwie 10 dni później zaniepokojony car rosyjski podpisał deklarację, wydając podobne oświadczenie idące znacznie dalej w postulatcie zjednoczenia wszystkich etnicznie polskich ziem. Oczywiście podkreślił, że będzie ona państwem jeśli nie oficjalnie zależnym od Rosji, to przynajmniej z nią sprzymierzonym. Rzecz w tym, że zarówno Niemcy i Austro-Węgry, jak i Rosja traktowały sprawę polską czysto instrumentalnie, szukając dodatkowego frontowego „mięsa armatniego”. Car mógł obiecywać wszystko, lecz na wojnie ponosił porażki, a wkrótce, po rewolucji w 1917 r., jego władza upadła. Piłsudski postanowił jednak wykorzystać moment dziejowy. Zaoferował pomoc w organizowaniu polskiej armii. Niemcy przystali na ofertę, a Piłsudski wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu, której podporządkował Polską Organizację Wojskową. Rozpoczęły się prace organizacyjne i konsultacje tekstu przysięgi, który zawierał słowa o wierności Niemcom i Austro-Węgrom. W międzyczasie sytuacja międzynarodowa zmieniła się diametralnie. W Rosji władzę przejęli bolszewicy i zawarli pokój z Niemcami, co wyłączało Rosję z gry. Z drugiej strony w kwietniu 1917 r. do wojny przystąpiło USA, co oznaczało właściwie klęskę państw centralnych. W tych okolicznościach Piłsudski zmienił front o 180 stopni, nakłaniając żołnierzy do odmowy składania przysięgi. Ci, którzy nie wstąpili do Polnische Wehrmachtu zostali internowani. Piłsudski trafił do twierdzy w Magdeburgu. Historia nabierała tempa. Dysproporcje sił były tak ogromne, że państwa centralne w 1918 r. zdały sobie sprawę, że trzeba się pogodzić z porażką i sondowały warunki pokojowe w negocjacjach z prezydentem USA Woodrow Wilsonem. Ten w styczniu 1918 r. formułuje 14 punktów, na

których ma się oprzeć nowy powojenny ład światowy. Jednym z nich była odbudowa niepodległego państwa polskiego w jego historycznych i etnicznych granicach. W Niemczech na jesieni 1918 r. sytuacja gospodarcza jest tak fatalna, że grozi to wybuchem rewolucji komunistycznej. Aby temu zapobiec, władze idą krok do przodu i demokratyzują ustrój. Cesarz zostaje zmuszony do abdykacji i 9 listopada 1918 r. proklamowana zostaje republika. Tego samego dnia jednak republikę socjalistyczną proklamuje komunista Karl Liebknecht. W wielu niemieckich miastach Rady Robotnicze i Żołnierskie na wzór sowiektów przejmują władzę. Kraj pogrąża się w chaosie. W tej sytuacji ze specjalną misją do Magdeburga wysłany zostaje hrabia Kessler. Niemcy świadomi autorytetu Piłsudskiego wśród Polaków oraz jego antyrosyjskiej strategii składają mu ofertę. W zamian za jego uwolnienie jako przyszły przywódca państwa, zagwarantuje bezpieczną ewakuację niemieckiej armii do kraju oraz brak roszczeń wobec Śląska. Piłsudski nie przystaje na pisemne zobowiązanie 30 października. Jednakże już 8 listopada rewolucja ogarnęła ulice Magdeburga i trzeba było po prostu działać. Neutralny Piłsudski na czele Polski stanowiącej zaporę przed bolszewizmem był lepszy niż prozachodni Dmowski. Kessler z Piłsudskim pojechali autem do Berlina, gdyż połączenie kolejowe zostało już zerwane, a stamtąd pociągami do Warszawy. Już w Warszawie jako pełnomocnik rządu Kessler starał się organizować bezpieczny powrót półmilionowej armii niemieckiej do kraju. Jednocześnie ułatwił rozbrajanie niemieckich posterunków. Ta współpraca, wcześniejsza działalność dla wywiadu austriackiego i ewakuacja z Magdeburga stała się niemal od razu asumptem dla wrogiej Piłsudskiemu endecji do snucia spiskowych teorii czyniących z niego niemieckiego agenta. Tymczasem wykorzystywał on jedynie nadarzające się okazje do prowadzenia Realpolitik, do której tak często odwoływał się w pismach Dmowski. Stanisław Żółkowski



fot. archiwum prywatne

Takich ludzi już nie ma

Kazimierz Łazarz z Podstolic

Widzę tu, że straż założono w 1912 roku. To już ponad 100 lat! Nazywała się wtedy inaczej – Straż Ogniowa. Wie pani, domy były drewniane, więc do pożarów dochodziło często. A u nas w Podstolicach to już w ogóle. Pewnie pani zauważyła, że tu jest dosyć specyficzna zabudowa, taka gęsta, a kiedyś była jeszcze gęstsza, domy do siebie przylegały, obok nich stały stodoły i szopy pokryte strzechą. Więc pożar stanowił szczególne zagrożenie dla całej wsi, bo błyskawicznie się rozprzestrzeniał.

Kto tę straż tworzył?

Jak to kto, ludzie stąd – ochotnicy. Na początku nic nie mieli, żadnego sprzętu, ale z czasem zebrali pieniądze i kupili pierwszą ręczną sikawkę i cztery odcinki węża. Trzeba podkreślić, że straż pełniła bardzo ważną rolę we wsi, cieszyła się dużym szacunkiem i ludzie hojnie wpłacali pieniądze na jej potrzeby.

Kiedy został pan jej członkiem?

W 1948 roku, ale w 1951 roku zostałem powołany do wojska, do jednostki w Szczecinie. Trzy lata spędziłem w wojskach ochrony wybrzeża, a także pogranicza – miałem dwa mundury – zielony i niebieski. Zgłosiłem się także do szkoły podoficerskiej i ostatecznie służbę zakończyłem po trzech latach w stopniu sierżanta.

Wrócił pan prosto do Podstolic?

Oczywiście – prosto do domu. Tuż po powrocie, w 1955 roku zostałem powołany na naczelnika naszej straży i tę funkcję pełniłem do 2000 roku.

45 lat! To robi wrażenie... Przeprowadził pan straż z Podstolic przez kolejne dziesięciolecia. Ale chyba nie było łatwo?

Na początku mieliśmy tylko 50 metrów węża, ręczną sikawkę, ale szybko rozwijaliśmy nasz arsenał. Kupiliśmy motopompę i w porozumieniu z proboszczem przy kościele zbudowaliśmy betonowy zbiornik wodny. Z tym zbiornikiem wiąże się pewna historia...

Proszę opowiedzieć!

W 1979 roku doszło do konfliktu pomiędzy strażą a ówczesnym proboszczem, który zabronił nam z niego korzystać.

Tak po prostu zabronił? Dlaczego?

Że niby na terenie kościelnym się znajduje. Zabrał nam klucze. W tym okresie parafię wizytował ówczesny metropolita krakowski, kardynał Wojtyła. Jako że proboszcz zabronił nam udać się do kurii z zażaleniem, to kiedy kardynał przyjechał do nas, zaczekałem na niego pod zakrystią. Wyszedł, podszedłem i mówię „Ja jestem ten Luter Marcin, co z księdzem ma zatarg”. Kardynał wysłuchał, kazał sekretarzowi zapisać. Po niedługim czasie przystali karteczkę, że przyjmie mnie w kurii wtedy a wtedy. Pojechałem. Pięknie mnie powitał, zaprosił do gabinetu i rozmawialiśmy godzinę i piętnaście minut.

Niewiele osób miało taką okazję. Jaki przyszły papież był w kontakcie?

Bezpośredni. Rozmawialiśmy tak po prostu – po ludzku. Przedstawiłem mu sprawę, a on powiedział, że będzie załatwione tak, że proboszcz nie będzie miał nic do gadania. Wystosował pismo z nakazem udostępniania nam zbiornika i sprawa została rozwiązana. Potem już jako papież zapraszał nas na audyencje podczas kolejnych pielgrzymek, w których oczywiście jako strażacy braliśmy udział, ale nie chcieliśmy zwracać mu głowy.

Wyobrażam sobie, że wielu kolegów z pewnością chciałoby być na pana miejscu...

To był wyjątkowy człowiek, to się czuło.

Jeśli chodzi o strażaków to generalnie są to ludzie wierzący. I ja też jestem. W tamtych czasach partia miała z tym problem. Powiem pani, że kiedy wybudowaliśmy Dom Strażaka postanowiłem go poświęcić. Ktoś doniósł o moich planach do partii i zostałem wezwany na milicję.

Kiedy powstał budynek?

Budowa rozpoczęła się w 1971 roku, a oddany został w 1973.

Kto budował?

Oczywiście mieszkańcy, strażacy. Każdy coś dokładał od siebie. Dodam, że pomógł nam powiat, bo ówczesna gmina w Koźmicach nie chciała dołożyć ani złotówki. Powiedziałem im, że i bez ich pomocy remiza stanie. I tak się stało.

Dziś to jest trudne do uwierzenia, że ludzie robią coś sami... A co z tym święceniem?

Kazano mi z niego zrezygnować, ale powiedziałem, że może im się to nie podobać, ale i tak poświęcę. Bo musi pani wiedzieć, że ja jestem uparty i w kaszę sobie nie dam dmuchać. Zawsze robię to, co uważam za właściwe i nikogo się nie boję, jedynie samego pana Boga. Wobec tego jak już wspomniałem, zostałem wezwany do komendy głównej milicji w Krakowie. Siedzę tam i czekam, aż widzę, że przychodzi nasz człowiek, z Podstolic, który tam pracował. I proszę pani, on mnie pyta, co ja tu robię. Więc mu mówię. Kazał mi poczekać, potem zaprosił do gabinetu, podano ciastka i herbatę. Potem gdzieś poszedł, a kiedy wrócił mówi – możesz iść do domu.

Czyli pomógł panu?

Tak. Milicjant, a jak zobaczył kogoś z Podstolic to nigdy nie był obojętny. Nikomu nie zaszkodził, a jak mógł to pomógł.

Skąd w panu taka siła charakteru, odwaga do walki o swoje?

Taki po prostu jestem. Może dlatego, że moja mama taka była. W czasie wojny, kiedy Niemcy wywozili ludzi na roboty do Niemiec walczyła o nas jak lew, chroniąc przed wywózką. W stodole była zorganizowana kryjówka i tam przechowywali się ludzie, którym groził wyjazd na roboty. Pół wsi się tam chowało.

Panie Kazimierzu, jak pan godził te wszystkie role? Tyle obowiązków... Czy kiedykolwiek wyjechaliście państwo na wakacje?

Nie wspominałem o tym, że przez 37 lat pracowałem na Politechnice Krakowskiej, gdzie prowadziłem zakład remontowo – budowlany. Oni do tej pory o mnie pamiętają. A jeśli chodzi o wakacje, to nigdy nie byłem. Nie było czasu. Radziłem sobie dzięki dobrej organizacji czasu. W obowiązkach bardzo pomagała mi też moja żona. Kiedy pełniłem funkcje sołtysa to ona zajmowała się odbieraniem podatku, podliczaniem, zawożeniem pieniędzy. Przez wszystkie te lata działała też w Kole Gospodyń Wiejskich. Była dla mnie nieocenionym wsparciem. Teraz to ona potrzebuje mojej pomocy mimo że jest prawie 10 lat młodsza. Moje sołtysowanie przypadło w czasie stanu wojennego, wszyscy wiemy jak bardzo ciężki to był czas.

Tyle pan zrobił dla wsi, dla straży pożarnej, co uważa pan za swoje największe osiągnięcie?

Najbardziej dumny jestem z tego, że nikt nie może mi niczego zarzucić. Nie dorobiłem się, nie okradłem nikogo, nie dałem nikomu krzywdy robić, opiekowałem się starszymi ludźmi, wszędzie było mnie pełno. Nie byłem złośliwy, chyba że sytuacja tego wymagała. Nie wszyscy mnie wspierali, miałem też swoich wrogów, ale zawsze starałem się robić wszystko dla ludzi. Chodziłem gdzie mogłem i robiłem, co mogłem.

Wie pan, to chyba Churchill powiedział, że jak się ma wrogów, to znaczy, że się coś dobrze robi.

Sporo nawojowałem się tyle w życiu, aż się zestarzałem. Byłem też doceniany – mam tu walizkę odznaczeń, i po co mi to. I tak ich nie noszę. Są ludzie którzy mają miliony na kontach, przecież im będzie żal umierać... i po co się tak zabijać.

Jeszcze trochę przed panem.

Proszę pani, ja się nie boję śmierci, nie mam nic na sumieniu. Na koniec muszę powiedzieć, że bardzo jestem zadowolony z moich następców za wzorowe prowadzenie straży, za co przy każdej okazji dziękuję Zarządowi i strażakom z Podstolic, mojemu następcy prezesowi straży Kazimierzowi Pietrzakowi. Dziękuję również Danielowi Lenikowi, który bardzo pomaga mnie i małżonce, jak również Ludwikowi Gaworowi - radnemu Gminy Wieliczka, który angażuje się na rzecz wsi Podstolice, takich ludzi ze świecą szukać.

Panie Kazimierzu, dziękuję za rozmowę.

Wielickie Centrum Kultury / Katarzyna Adolf

Porażki uczą najwięcej

ANDRZEJ IRLIK TO CZOŁOWA POSTAĆ ŚRODOWISKA SZACHOWEGO W NASZYM REGIONIE, AKTYWNY DZIAŁACZ MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO, OD 2003 DO 2019 ROKU JEGO WICEPREZES. SĘDZIA KLASY MIĘDZYNARODOWEJ, A TAKŻE TRENER I KLASY. ANIMATOR ŻYCIA SZACHOWEGO ORAZ ORGANIZATOR ZAWODÓW NA TERENIE POWIATU WIELICKIEGO. OD 2016 ROKU PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM SĘDZIÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO. TRENER I NAUCZYCIEL, POSIADACZ I KATEGORII SZACHOWEJ. JAKO SZKOLENIOWIEC, KTÓREGO PRACA SKUPIA SIĘ NA KSZTAŁTOWANIU I ROZWIJANIU UMIEJĘTNOŚCI SZACHOWYCH U NAJMŁODSZYCH MOŻE POCHWALIĆ SIĘ WIELOMA SUKCESAMI – JEGO WYCHOWANKOWIE WYGRYWALI ZAWODY RANGI KRAJOWEJ I MIĘDZYNARODOWEJ W RÓŻNYCH KATEGORIACH WIEKOWYCH. WŚRÓD LICZNEJ GRUPY SZACHISTÓW, Z KTÓRYMI PRACOWAŁ WYRÓŻNIA SIĘ KILKA OSÓB, W TYM KAMIL MITOŃ, ARCYMISTRZ Z NIEPOŁOMIC. JEDNO NAZWISKO PRZYCIĄGA JEDNAKŻE SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ. NAUCZYCIEL – INSTRUKTOR SZACHÓW ZE STANIĄTEK WALNIE BOWIEM PRZYCZYNIŁ SIĘ DO ODKRYCIA I ROZWINIĘCIA TALENTU NAJLEPSZEGO OD CZASÓW PRZEDWOJENNYCH ZAWODNIKA W POLSCE I RÓWNOCZEŚNIE CZOŁOWEGO ZAWODNIKA ŚWIATA – JANA KRZYSZTOF DUDY

Szachy pojawiły się w jego życiu, kiedy mając około 6-7 lat po raz pierwszy zobaczył ojca rozgrywającego partię z bratem. Przeglądając się przesuwającym na szachownicy figurom w głowie chłopca pojawiła się seria pytań – dlaczego grają, dlaczego wykonują takie właśnie ruchy, dlaczego sprawia im to przyjemność. Poszukując odpowiedzi zaczął stopniowo zgłębiać zasady, które organizują sposób poruszania się figur po biało czarnych kwadratach. Chęć odkrycia tajemnicy kryjącej się w rzędach pionów o niejednorodnej formie wykonujących niezrozumiałe dla małego chłopca posunięcia, choć wtedy jeszcze nie mógł tego wiedzieć, nadała jego życiu kierunek – w tym dniu zawiązał z szachami trwały pakt, któremu pozostaje wierny do dziś. I choć w kolejnych dziesięcioleciach nie brakowało w jego życiu zaskakujących zmian to od tamtej pory królewska gra jest w nim niezmiennie i trwale obecna.

Mówi o sobie, że jest samoukiem. Początkowo samodzielnie poznawał pierwsze ruchy, następnie uczył się od kolegi. Mając około 10 lat wypożyczył książeczkę, która stała się



fol. Wielickie Centrum Kultury

pierwszym poważnym źródłem szachowej wiedzy. Cały czas podpatrywał innych, czytał i przede wszystkim grał, bo jak podkreśla, to właśnie w trakcie gry można nauczyć się najwięcej. Do rozwijania umiejętności pchała go fascynacja stopniowo odkrywanymi zasadami, jakie organizują strukturę gry, ale nie mniejsze znaczenie miała przyjemność, którą sprawiało wygrywanie. Te dwa czynniki w największym stopniu wpływały na chęć stawiania się coraz lepszym i eksplorowania kolejnych zakątków dziedziny, która od zawsze uważana była za najbardziej elitarną grę świata.

Gra w szachy wymaga ciągłego rozwoju, doskonalenia zdobytych umiejętności i poszerzania ich zakresu. Ale chęć doskonalenia się, która nim kierowała nie ograniczała się tylko do sportu. Także w życiu zawodowym przejawiał gotowość do nieustannego rozwijania się i podejmowania nowych wyzwań.

Choć urodził się w Zakrzowie, jego rodzinną miejscowością są Staniątki, gdzie mieszka do dziś. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej, tam zainteresował się królewską grą i zaczął realizować rozwijającą się pasję w klubie lokalnej placówki, gdzie młodzież i dzieci spędzali wolny czas. Naukę kontynuował w Technikum Zespołu Szkół Mechanicznych nr 2 przy al. Skrzynieckiego w Krakowie, w klasie o profilu obróbka skrawanie. Po ukończeniu szkoły średniej i nieudanej próbie dostanie się na Politechnikę Krakowską rozpoczął pracę w oddziale napraw taboru elektrycznego Lokomotywni Kraków Prokocim. Po odbyciu dwuletniej służby wojskowej wrócił do zakładu pracy, ale zmienił jej charakter – ukończony kurs młodszych maszynistów oprócz realizowania napraw pozwolił mu też prowadzić lokomotywy.

Po upływie trzech lat ukończył kolejny kurs dla maszynistów, równocześnie rozpoczynając przygotowania do studiów zaocznych na Politechnice, na co, zgodnie z obowiązującą w tamtych czasach praktyką, musiał otrzymać zgodę zakładu pracy. W tym okresie zawodowo szczególnie interesowały go nieznanne rodzaje lokomotyw elektrycznych, którymi starsi maszyniści nie decydowali się kierować. Specjalizując się w stawianiu czoła nowym wyzwaniom wraz z kolegą z dwuosobowego zespołu podejmowali się zadania, zawsze skutecznie – za każdym razem duetowi udawało się nierozszyfrowaną przez innych lokomotywę uruchomić i doprowadzić w zaplanowane miejsce.

Po semestrze zajęć przygotowawczych podjął studia na kierunku transport i od tej pory, przez kolejne lata uwagę dzielił między pracę a studia, nie zapominając rzecz jasna o szachach. W takich okolicznościach operowanie czasem wymagało świetnej organizacji i determinacji, a o tym, jak niełatwa była to sztuka świadczy fakt, że z rozpoczynającej studia około 30-osobowej grupy pozostało zaledwie dziewięć osób. Po ukończeniu uczelni w 1990 roku otrzymał stopień inżyniera, ale niedługo potem dostał propozycję prowadzenia zajęć szachowych jako instruktor w Młodzieżowym Obserwatorium Astronomicznym w Niepołomicach. Jako że nie otrzymał zgody zakładu pracy postanowił wziąć bezpłatny urlop i równocześnie podjął się dodatkowej pracy pozwalającej zarobić na utrzymanie. Do pracy w Lokomotywni już nie wrócił – w trudnych czasach przełomu i reorganizacji przeprowadzono redukcję zatrudnienia, w efekcie której został zwolniony. W 1992 roku otrzymał propozycję objęcia stanowiska nauczyciela fizyki w szkole podstawowej w Staniątkach, gdzie pracował do 2000 roku, po czym po reorganizacji systemu edukacji przeniósł się do gimnazjum w Niepołomicach. Nowe wyzwania wiązały się z koniecznością uzupełniania wykształcenia, ukończył więc kurs

pedagogiczny na AGH. Kiedy otrzymał propozycję prowadzenia lekcji techniki, zaliczył też kolejne studia na Wyższej Szkole Pedagogicznej, dzięki którym mógł podjąć się nowych obowiązków w szkole. Po kolejnej zmianie przepisów odbył również studia podyplomowe z fizyki. Co więcej, ukończywszy studia podyplomowe z informatyki dla nauczycieli, zaczął uczyć również informatyki. Po likwidacji gimnazjum wrócił do szkoły podstawowej w Staniątkach, uczył też w niepołomickiej podstawówce nr 3 oraz placówce w Podłężu. W szkole podstawowej w rodzinnej miejscowości pracuje do dziś.

Szachy są motywem przewodnim opowieści o kolejnych etapach życia Andrzeja Irlíka. Począwszy od szkoły podstawowej, gdzie narodziła się jego pasja, przez kolejne szczeble edukacji, na życiu zawodowym skończywszy. W opowieści o technikum najważniejsza była informacja, że szkoła dawała możliwości równoległego rozwijania hobby – organizowała bowiem turnieje szachowe, z którymi wiąza się ciekawe wspomnienia. Do szkoły uczęszczało kilku zawodników Krakowskiego Klubu Szachistów, posiadających już kategorie. Chłopak ze Staniątek, nie znany, bez kategorii, w półfinale zawodów spotkał się z wyróżniającym się zawodnikiem ze środowiska młodych krakowskich szachistów i ku zaskoczeniu wszystkich – pokonał go. W wojsku, gdzie spędził dwa lata najważniejsze były dla niego dwa turnieje Mistrzostw Wojska Polskiego, w których brał udział; na drugi z nich wyjechał aż do Gdyni. W trakcie pracy na kolei szachowe wątki również wybijają się na miejsce co najmniej równe sprawom zawodowym. Jako ciekawostkę podaje fakt, że wiadukt wzniesiony nad Lokomotywnią, który umożliwia przejście nad rozległą siecią torów kolejowych w kierunku zalewu nad Bagrami, zaprojektowany został przez arcymistrza szachowego Bogdana Śliwę. Podkreśla, że grał przeciwko niemu w symultanie i nawet udało mu się zremisować, a wspólnie dwukrotnie reprezentowali Południową Dyрекcję Okręgową PKP w Mistrzostwach Polski Kolarzy..

Będąc uczniem szkoły średniej został zawodnikiem klubu LZS Czarni Staniątki i zaczął brać udział w oficjalnych turniejach. Na wyjazd na pierwszy z nich, turniej o randze powiatowej namówił go kolega – wyprawa zakończyła się sukcesem – udało mu się zająć 2 miejsce. Członkiem klubu pozostał po zmianie nazwy na UKS Goniec Staniątki i w jego barwach, w 1984 roku, uzyskał I kategorię szachową, co oznacza zdobycie 2000 punktów w rankingu.

Zajmując się edukacją równocześnie powiększał zakres szachowych uprawnień, odbył kurs trenerski, a następnie zdobył uprawnienia sędziowskie. Przez cały też czas prowadził zajęcia w Obserwatorium, gdzie zajmował się liczną grupą dzieci do momentu, kiedy oddział szachowy nie został zamknięty.

W 1994 roku zaczął prowadzić zajęcia szachowe w Wieliczce w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym mieszczącym się przy ulicy Pocztovej, gdzie zatrudnił go Jerzy Cholewa, pasjonat sportu i wieloletni kierownik tej placówki tak zasłużonej dla rozwoju aktywności sportowej wśród dzieci i młodzieży z solnego miasta i okolic. Z wielickim MOS Andrzej Irlík związany jest do dziś. Pierwsze owoce jego pracy w Wieliczce pojawiły się już dwa lata później, kiedy to dwoje siedmiolatków zdobyło w Olkuszu Mistrzostwo Polski w kategorii do lat 7.



Był to wielki sukces ponieważ nigdy wcześniej ani nigdy później dwóch tytułów mistrzowskich nie zdobyli zawodnicy reprezentujący jeden klub. Trofeów przybywało, m.in. Joanna Gaś zdobyła tytuł Mistrzyni Europy w szachach szybkich do lat 9, pojawiały się kolejne utalentowane dzieci m.in. Mateusz Kuzioła, Magdalena Wandas, Marcelina Tracz, którzy zdobywali medale w Mistrzostwach Polski Juniorów. W późniejszym okresie medale zdobywali Wojciech i Jan Golenia a obecnie Agnieszka Ślusarczyk. Aż w końcu objawił się talent, który przyćmił wszystkie inne, talent, który rozwinął się dzięki pracy wielu osób w najwybitniejszego polskiego szachistą czasów powojennych, równocześnie jednego z najlepszych na świecie – Jan Krzysztof Duda.

Jaś przeprowadzony został na zajęcia przez mamę, kiedy miał 5 lat. Wyróżniał się zdolnością do długiej koncentracji przy szachownicy, podczas, gdy jego rówieśnicy zazwyczaj są w stanie spędzić nad nią dwa razy mniej czasu. Nie wiadomo było jednak, czy faktycznie wyrośnie z niego mistrza, a także – jak będzie reagował na porażki. W szachach wszyscy zaczynają od przegrywania – podkreśla jego pierwszy nauczyciel i reakcja na nie jest niezwykle ważnym elementem rozwijania szachowych umiejętności. Janek chciał wygrywać i bardzo przeżywał porażki. Na pierwszych zawodach zajął jedno z ostatnich miejsc. Ale dzięki wielkiej pracy mamy i zaangażowanych osób udawało mu się poradzić sobie z emocjami. Trzeba było odwrócić jego uwagę, zainteresować czymś innym i po chwili Jaś gotowy był do podjęcia kolejnego wyzwania, do którego podchodził z niezbędną w sportowej rywalizacji pewnością siebie. Miesiąc po pierwszych zajęciach w MOS rozpoczęła się praca indywidualna z Jasiem i w jej trakcie przekonał się, że ma do czynienia z materiałem na mistrza. Na początku zajmowali się rozwiązywaniem zadań, które polegały na znajdowaniu mata w jednym posunięciu. Choć początki nie były zbyt obiecujące, po pewnym czasie chłopiec szybko zaczął dochodzić do rozwiązania. Wtedy trener dał mu do wykonania zadania ze znalezieniem mata w dwóch ruchach, co też Jaś uczynił. Jako że dzieci w tym wieku bardzo rzadko są w stanie takie zadania wykonać było już jasne, że ma do czynienia z wyjątkowym talentem.

Praca z dzieckiem w wieku przedszkolnym wymaga dużych kompetencji pedagogicznych. Rozbudzanie pasji i rozwijanie umiejętności małego adepta wiąże się z kreowaniem odpowiednich warunków, w których dziecko osiąga sukces, motywujący go do dalszej pracy. Jedną z anegdot przytaczanych przez pierwszego nauczyciela Jasia mówi o tym, że gdy informował go o groźącym mu macie, ten odpowiadał „Nie zgadzam się na matę” i gra trwała dalej. Kiedy Jaś nie chciał trenować mówił „Nie słucham cię”, wtedy należało użyć fortelu, żeby go na nowo zainteresować.

W takich przypadkach trenował mamę i wtedy Jasiu zwabiony do szachownicy na nowo angażował się w trening.

Jedną z kluczowych cech dobrego szachisty to chęć rywalizacji. Tej zaś Jasiowi nie brakowało – w każdej sytuacji starał się wygrywać. Kiedyś w ramach zajęć Młodzieżowej Akademii Szachowej w Spale musiał przebiec kilka okrążeń stadionu. Jego instruktor biegł razem z nim i choć chciał go pokonać na ostatnich metrach, Jaś robił wszystko żeby wygrać.

Andrzej Irlik pracował z Jasiem do 2009 roku. Kiedy młody wieliczaniec zdobył trzecie miejsce na mistrzostwach Polski juniorów do lat 10 w 2006 r., dostał się do Młodzieżowej Akademii Szachowej i rozpoczął nowy tryb szkolenia. Do dziś jednak są w kontakcie i stary nauczyciel z przejęciem obserwuje mecze dorosłego już Jana. Ostatni wielki sukces – wygrana w Pucharze Świata, gdzie w półfinale po raz kolejny pokonał wielkiego Magnusa Carlsena sprawiła mu wiele radości. Jan Krzysztof został pierwszym Polakiem, który odniósł tak wielki triumf i zagwarantował sobie tym samym udział w przyszłorocznym turnieju kandydatów. I w tym sukcesie Andrzej Irlik ma swój mały udział.

Kiedy pytam, jak się czuje jako osoba, która biorąc udział w wychowaniu mistrza zapisała się w historii szachów, odpowiada skromnie, że sprawia mu to radość, ale podkreśla, że do wielkiego sukcesu młodego wieliczaniec przyczyniło się wiele osób – mama, wujek, który dla niego nauczył się grać w szachy, żeby pełnić rolę sparingpartnera, niania, która jeździła z nim na zawody. W tej historii spełnił się jednak jego cel, który przywiódł go do roli instruktora – zarazić miłością do szachów i wychować ucznia, który go pobije. Obydwa te cele realizowane są przez wielu trenerów i nauczycieli, ale nie wszyscy mogą pochwalić się wychowaniem zawodnika, który wspiął się na najwyższy poziom i który ma szansę osiągnąć sam szczyt.

Szachy są trudnym sportem, ale nie tyle ze względu na wymóg odpowiedniego poziomu inteligencji. Do jego uprawiania potrzebne są bowiem nie tylko umiejętności sprawnego i logicznego myślenia, świetna pamięć, ale też wielkie zasoby zdolności do utrzymywania koncentracji przez długi czas, cierpliwość i doskonała forma fizyczna pozwalająca wytrzymać trudy wzmożonego intelektualnego wysiłku, który zwłaszcza w obecnych czasach może trwać przez wiele godzin i dni. Szachy, których korzenie sięgają VI wieku to także ciągle rozwijające się ogromne zasoby wiedzy, objęcie której wymaga wnikliwego studiowania przez wiele lat. Dlatego też biblioteki zawodowych szachistów pękają w szwach od gromadzonych książek, które są ich główną literacką pożywką.

W tej królewskiej grze najwięcej uczą porażki, ponieważ zmuszają do analizy przyczyn i szukania lepszych rozwiązań. Uczą konfrontacji ze słabościami i naprawiania błędów. Uczą też, że z tymi błędami trzeba się skonfrontować, a nie uciekać w świat fantazji na własny temat. Uczą wreszcie stawiania sobie nowych wyzwań i konsekwentnego dążenia do celu, mimo pojawiających się na drodze przeszkód. A jeśli ktoś wciąż nie jest przekonany, że warto grać w szachy, niech zagłębi się w historię Andrzeja Irlika.

Wielickie Centrum Kultury / Katarzyna Adolf

Arcymistrz z Wieliczki Jan Krzysztof Duda zdobył Puchar Świata w szachach

Po raz pierwszy w historii polski szachista zwyciężył w turnieju Pucharu Świata w szachach. W finałowym pojedynku Jan Krzysztof Duda z Wieliczki grał przeciwko Rosjaninowi Siergiejowi Kariakinowi. 23-letni arcymistrz z Wieliczki jest pierwszym Polakiem, który zapewnił sobie awans do turnieju kandydatów, wygrywając w półfinale po dogrywce z mistrzem świata Magnusem Carlsenem. To największe osiągnięcie w historii polskich powojennych szachów. Serdecznie gratulujemy, życzymy dobrej passy i kolejnych sukcesów.



4. miejsce w finale Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Serdeczne gratulacje dla Dominika Czai z Wieliczki oraz pozostałych członków wioślarskiego teamu, którzy zajęli czwarte miejsce w olimpijskim finale wioślarskich czwórek podwójnych. Triumfowali Holendrzy przed Wielką Brytanią i Australią. Polacy przez długi czas utrzymywali się na trzeciej pozycji, ale na finiszu minimalnie lepsi okazali się Australijczycy. Biało-Czerwoni brązowy medal przegrali zaledwie o 0,3 sekundy. Gratulujemy determinacji i walki do końca, życzymy spełnienia sportowych marzeń i kolejnych sukcesów.



**JA JUŻ SIĘ ZASZCZEPIŁEM
PRZECIWKO COVID 19, A TY?**

#WIELICZKASZCZEPIMYSIĘ

ARTUR KOZIÓŁ
Burmistrz Wieliczki



XV WIELICKIE MIODOBTRANIE



ZA NAMI BARDZO SŁODKI DZIEŃ, PRAWDZIWE ŚWIĘTO MIODU! W OSTATNIĄ NIEDZIELĘ SIERPNIA NA WIELICKIM RYNKU ODBYŁO SIĘ TRADYCYJNE JUŻ WIELICKIE MIODOBTRANIE. PO RAZ PIĘTNASTY ZORGANIZOWANE PRZEZ WIELICKIE CENTRUM KULTURY WRAZ Z PSZCZELARZAMI Z WIELICKIEGO KOŁA, POD PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA I GMINY WIELICZKA ARTURA KOZIOŁA

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele św. Klemensa oraz przemarszem na Rynek Górny przy akompaniamencie Orkiestry Dętej PODSTOLICE. Na wielickiej scenie nie zabrakło oczywiście muzycznych akcentów takich jak: występ ZPiT „Raciborsko”, Zespołu Tańców Regionalnych z Kokotowa, ZPiT „Pogórze Wielickie”, Orkiestry Dętej „Koźmice”, Duetu „Ale Babki”. Dzień wieńczył program muzyczny – kabaretowy zatytułowany „Gdybym był bogaty...” w wykonaniu Doroty Helbin, której towarzyszyli: Krzysztof Korzeniowski, Wojciech Habela, a akompaniowali Wojciech Wachułka na fortepianie, Wojciech Marcinowski na skrzypcach.

Wśród licznych atrakcji znalazły się również elementy edukacyjne z zakresów pszczelarstwa, swoją wiedzę można było poszerzyć dzięki prelekcjom „Fantastyczne życie pszczoły” oraz „Co nam dają pszczoły” wygłoszonym przez pszczelarza Jacka Nowaka.

Jak na Miodobranie przystało wybraliśmy wspólnie najsmaczniejszy miód. Wybór był nie lada wyzwaniem. Zwycięzcą został miód z Pasieki „Nad Świdówką” Romana Szlachty, II miejsce zajął miód z Pasieki „Sułów” Mariana Stasika, zaś III miejsce miód z Pasieki Misio Moniki Gruca – Kostuch i Mieczysława Kostucha.

Na naszych najmłodszych czekały liczne warsztaty: lania świeczek z wosku pszczelego, robienia zioło-miodu, zdobienia form z gipsu, balonowe warsztaty, sadzenia roślin, gry tematyczne, a także konkurs plastyczny zorganizowany przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy z Krakowa. W budynku Wielickiego Centrum Kultury odbyło się również spotkanie autorskie z Tatianą Tokarczuk – Błazusiak – autorką książki „Rośliny kwitną w akwareli. Leksykon niekonwencjonalny”.

Podczas Wielickiego Miodobrania swoje stanowisko zaprezentowali również Ekodoradcy, gdzie można było zasięgnąć porad dot. wymiany pieców, OZE. Dzieci mogły zagrać w eko grę i eko quizy.

W trakcie wydarzenia wraz z Caritasem Wieliczka zbieraliśmy datki, które pomogą rodzinie pani Małgosi Łoziczonek, której dom ucierpiał w trakcie powodzi. Dziękujemy wszystkim za okazane wsparcie.

Wielickie Centrum Kultury





SPEKTAKL PLENEROWY „ŚLEPCY” JAKO OBRAZ WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Emocjonujące, pełne ekspresji, bogactwa dźwięków i kolorów - tak w skrócie można określić widowisko plenerowe „Ślepcy” w wykonaniu aktorów Teatru KTO, które odbyło się w niedzielny wieczór 29 sierpnia na parkingu przy ul. Dembowskiego w Wieliczce. W przedstawieniu wzięli udział również statysci z Wieliczki, którzy z ogromnym zaangażowaniem dołączyli do projektu. „Ślepcy” to monumentalne widowisko plenerowe - w 10 lat po premierze - w roku, w którym pandemia koronawirusa zatrzymała świat, jest jeszcze bardziej dotkliwą diagnozą współczesnych mechanizmów, nieracjonalnych wyborów, strachu, nieuczciwości i dezinformacji.

Coś, co wczoraj wydawało się fikcją, dzisiaj może okazać się rzeczywistością... Za niezwykle efektowną teatralną inscenizacją „Ślepców” ukrywa się prawda o społecznych relacjach w sytuacji skrajnej: epidemii, masowej hysterii, przymusowej izolacji, odebranego zmysłu, brnięcia przez mrok strasznych ludzkich zachowań. Spektakl nominowany do nagrody Total Theatre Award 2012 w Edynburgu w kategorii Physical/Visual Theatre, zaprezentowany dotychczas ponad 100 razy na 50 festiwalach na całym świecie m.in. w Korei Południowej, Iranie, Meksyku, Kolumbii, Hiszpanii, Portugalii, Austrii, Niemczech, Szkocji,

Belgii, Rosji, Czechach, Rumunii, Ukrainie i Kostaryce.

Teatr KTO powstał w 1977 roku, a swoją działalność zainaugurował spektaklem „Ogród rozkoszy”. Teatr gościł w ponad 250 miastach w ponad 40 krajach na 5 kontynentach. Teatr KTO jest organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych w Krakowie (33 edycje w latach 1988-2020), a także realizatorem krakowskich projektów artystycznych - Noc Teatrów (13 edycji w latach 2007-2019) i Noc Poezji (9 edycji w latach 2011-2019). Przez 44 lata niezmiennie dyrektorem Teatru KTO jest Jerzy Zoń. UMiG Wieliczka



tot. UMiG Wieliczka



WIELICKI PARK LOGISTYCZNY NAJWIĘKSZY W MAŁOPOLSCE

W Wielickiej Strefie Aktywności Gospodarczej w Brzegach otwarto dziewiątą już halę o powierzchni 33,3 tys. mkw wybudowaną w standardzie proekologicznym. Do nowego obiektu firmy 7R wprowadzą się firmy ESA logistika i Styler oraz spółki Answear.com i BrandBQ, właściciel marki Medicine. Wielicka Strefa Aktywności Gospodarczej znajdująca się na granicy gminy Wieliczka i Krakowa, stała się w krótkim czasie - od 2015 roku - największym parkiem logistycznym w Małopolsce. Działają tam już 33 firmy zatrudniające ponad 2000 pracowników. UMiG Wieliczka



fot. UMiG Wieliczka

WIELICKIE ŚWIĘTO ZIOŁ I KONCERT “POD DACHAMI PARYŻA...”

Tradycyjnie 15 sierpnia obchodzimy święto Matki Bożej Zielnej, to dzień, w którym – zgodnie z tradycją – kobiety wstawały wczesnym rankiem i szły na pola i łąki, by zebrać świeże zioła i kwiaty do bukietów, które miały być następnie pobłogosławione. W tym dniu na wielickim rynku odbyło się WIELICKIE ŚWIĘTO ZIOŁ. Moc atrakcji przygotowanych na ten dzień przepełniał zapach świeżo zebranych ziół i polnych kwiatów. Przybyli w tym dniu na wielicki rynek mogli wziąć udział w warsztatach robienia soli ziołowej do kąpiei, książkowych aktywnościach z Księgarnią “Na Rogu”, upleść piękne wianki, a także skorzystać z animacji. Najmłodsi mogli wziąć udział w warsztatach robienia mydełek. Każdy mógł też zaopatrzyć się w wyroby pszczele, a także skorzystać z porad przy stoisku zielarskim prowadzonym przez Sklep zielarsko - medyczny Vita Style. Dzień zwieńczył koncert w wykonaniu Doroty Helbin pt. “Pod dachami Paryża”, podczas którego usłyszeliśmy utwory z repertuaru Edith Piaf w polskim tłumaczeniu. Artystce na scenie towarzyszyli Mateusz Dudek na akordeonie oraz Wojciech Wachułka na fortepianie. *Wielickie Centrum Kultury*



KREATYWNE LATO Z WIELICKIM CENTRUM KULTURY



Za nami aktywne i kreatywne 4 tygodnie zajęć warsztatowych w Wielickim Centrum Kultury. Podczas warsztatów plastycznych i fotograficznych nasi uczestnicy tworzyli piękne prace i zdjęcia - powstały wyjątkowe ramki na fotografie i zegary. Ponadto, odwiedzili dalekie zakątki podczas warsztatów geograficznych i skonstruowali ciekawe roboty w ramach zajęć Robotowa. Nie zabrakło również zajęć ogrodniczych, podczas których dzieci poznały tajniki sadzenia roślin. Nie lada wyzwaniem były warsztaty przygotowane przez Muzeum Żup Krakowskich, gdzie uczestnicy poznali tajniki pracy górnika i odkrywali tajemnice podziemnych, kopalnianych korytarzy. W programie znalazły się pokazy filmowe, zabawy ruchowe, a także aktywności na Stoku pod Baranem! Dziękujemy że byliście z nami! *Wielickie Centrum Kultury*



WAKACYJNA AKADEMIA MŁODEGO AKTORA

Początek sierpnia to również czas warsztatów teatralnych w Wielickim Centrum Kultury. Młodzi aktorzy pod czujnym okiem prowadzącej Patrycji Durskiej przez cały tydzień szlifowali aktorskie umiejętności, w efekcie czego powstał mini spektakl, podczas którego zaprezentowane zostały wiersze

autorstwa Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego “Satyra na bożą krówkę” oraz Wandy Chotomskiej “Kurczę blade” i “Dziurki w serze”. Pasjonatów aktorstwa zapraszamy do dołączenia do Akademii Młodego Aktora. Zapisy i informacje pod nr tel. 12 278 32 00 wew. 102. *Wielickie Centrum Kultury*



PÓŁKOLONIE W SUŁKOWIE

Na początku sierpnia świetlica środowiskowa w Sułkowie wypełniła się śmiechem i gwarem uczestników letnich półkolonii. W trakcie tygodnia zajęć odbyły się między innymi warsztaty plastyczne, podróżnicze, gry i animacje oraz zajęcia robotowe. Nie zabrakło również aktywnego wypoczynku, który zapewnił wyjazd na basen w Solnym Mieście. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas. *Wielickie Centrum Kultury*



PÓŁKOLONIE W MIETNIOWIE

Za nami niezwykle tydzień półkolonii w Mietniewie. Było sielsko i aktywnie, a przy tym również twórczo. Uczestnicy naszych zajęć nie tylko wykazali się niezwykłym talentem do ozdabiania toreb bawełnianych i zegarów, ale podczas warsztatów fotograficznych również niezłym „okiem”. Nie zabrakło wycieczek do krajów Dalekiego Wschodu w ramach warsztatów podróżniczych, ale też znacznie bliżej na pływalnię w Solnym Mieście i na pyszne lody do Cafe KULTURA. *Wielickie Centrum Kultury*



Narodowe Czytanie Z BIBLIOTEKĄ

4 WRZEŚNIA O GODZ. 18:00 WIELICKA BIBLIOTEKA ZAPRASZA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW W SKROMNE PROGI PANI DULSKIEJ I JEJ RODZINY NA NAUKĘ „MORALNOŚCI”

Jak co roku biblioteka zaprasza mieszkańców Miasta i Gminy Wieliczka do udziału w Narodowym Czytaniu, projekcie zainicjowanym przez Parę Prezydencką. To już 10. edycja tej wspaniałej inicjatywy szerzenia czytelnictwa w Polsce. Tym razem przeniesiemy się do Galicji, czasów kiedy Polska była rozdarta pod okupacją trzech zaborców. W tę podróż zabierze nas Gabriela Zapolska na kartach swojego dramatu „Moralność Pani Dulskiej”. W sali kinowej Wielickiej Mediateki odbędzie się widowisko teatralno-muzyczne połączone z czytaniem fragmentów dramatu. W widowisku wezmą udział grupa teatralna Drama Art, Kapela Mietniowska, Zespół Regionalny Mietniowiacy oraz mieszkańcy. Dodatkowo, z okazji jubileuszowego 10. Narodowego Czytania mieszkańcy będą mogli przybić pamiątkową pieczęć i zabrać ze sobą pamiątkową kartę z wydarzenia. Dagmara Kopff, MBM w Wieliczce



Wakacyjne wycieczki i wrześniowe spotkania dla seniorów



fort. archiwum prywatne

SIERPIEŃ BYŁ MIESIĄCEM SPOTKAŃ W RAMACH WAKACYJNEGO KLUBU SENIORA ORGANIZOWANEGO PRZEZ WIELICKĄ BIBLIOTEKĘ POD PATRONATEM BURMISTRZA WIELICZKI. TYM RAZEM ZOSTAŁY ZORGANIZOWANE TRZY WYCIEZKI EDUKACYJNE DLA SENIORÓW PO KRAKOWIE

Razem z krakowskimi przewodnikami seniorzy mieli okazję przebyć trasę szlakiem „aniołów” po krakowskich zabytkach oraz odbyć spacer krakowskimi plantami. Ponieważ anioł był motywem przewodnim pierwszego spaceru, o tych anielskich istotach opowiedział seniorom Wojciech Zabielski. Odwiedzili oni kościół oo. Bernardynów, św. Andrzeja, św. Ap. Piotra i Pawła, oo. Dominikanów i św. Anny. Przewodnik zaprezentował także historię Restauracji pod Aniołami mieszczącej się na ul. Grodzkiej, a spacer zakończył się na Rynku Krakowskim, gdzie przy ul. Stawkowskiej na jednej z kamienic znajduje się płaskorzeźba Anioła Stróża. Kolejne spaceru wiodły krakowskimi plantami - wyjątkowym ogrodzie miejskim powstałym w miejscu murów obronnych, fosy i wałów ziemnych, czyli dawnych fortyfikacji otaczających Stare Miasto. Spaceru rozpoczynały się pod Barbakanem. Tu o historii plant i Barbakanie opowiadała Ewa Polańska. Podczas pierwszego spaceru seniorzy ruszyli w stronę ulicy Basztowej i Podwala, na kolejnym – w stronę Poczty Główniej. Spacer alejkami stanowił swoistą lekcję historii sztuki i architektury. Już we wrześniu biblioteka wraca z cyklem zajęć dla seniorów w ramach Poniedziałkowego Klubu Seniora, które odbywać się będą co 2 tygodnie. Startujemy 6 września o godzinie 16:30 spotkaniem na sali kinowej. Wykład pt. „Kanada pełna zwierząt” zaprezentuje Kamila Gruszka, dziennikarka i podróżniczka. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej www.biblioteka.wieliczka.eu w zakładce Poniedziałkowy Klub Seniora. Serdecznie zapraszamy! Małgorzata Ślusarek, MBM w Wieliczce



Biblioteczne wakacje już za nami



Wakacje dobiegły końca, a wraz z nimi spotkania i zajęcia wakacyjne w wielickiej bibliotece. W lipcu w Mediatece odbywały się cotygodniowe warsztaty tematyczne pt. „Wakacyjni badacze”, w czasie których najmłodszy poznawali tajniki wiedzy chemicznej i przyrodniczej, a także wzięli udział w zajęciach z zakresu programowania robotów oraz warsztacie tworzenia słodkości z czekolady. Dodatkowo w każdy czwartek dzieci i młodzież rywalizowała w specjalnym cyklu „Gamersi” dedykowanym graczom – amatorom gier planszowych, ruchowych i elektronicznych. Wszystkie zajęcia miały na celu naukę przez zabawę. Kreatywne spotkania odbywały się również przez całe wakacje we wszystkich filiach bibliotecznych. Czas wakacji to także święto naszego miasta. W tym roku świętowaliśmy Dni św. Kingi nie tylko na rynku, ale także w Wielickiej Mediatece razem z naszą biblioteką. Z tej okazji biblioteka była

otwarta dla odwiedzających zarówno w sobotę jak i w niedzielę 24 i 25 lipca. Już w piątek, obchody rozpoczęło wydarzenie promujące książkę Karoliny Maciaszek „Bolesław V Wstydlawy książę krakowski i sandomierski 1226-1279. Długie panowanie w trudnych czasach”. Podczas spotkania rozmawiano przede wszystkim o mężu św. Kingi - księciu Bolesławie, który miał duży wpływ na losy książęcej, a tym samym na dzieje Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta Wieliczki. W sobotę, na przybyłych w tym dniu do biblioteki przed budynkiem czekała moc atrakcji. Od wczesnego popołudnia zgłębiano umiejętności czerpania papieru razem z ŻyWą Pracownia podczas warsztatów, w czasie których można było zobaczyć na własne oczy jak tworzy się papier oraz aktywnie uczestniczyć w procesie jego powstawania. Dodatkowo EKO Wieliczka zabrała nas w klimatyczną podróż wraz ze swoimi grami



fort. MBM w Wieliczce

plenerowymi, proponując jednocześnie wiele dodatkowych aktywności na swoim stoisku promocyjnym. W tym dniu odbywała się także akcja „Z pasją dla Innych – zostań Dawcą szpiku” dedykowana naszej koleżance Agnieszce Rogalskiej oraz osobom potrzebującym przeszczepu. Niedziela przyniosła ze sobą grę terenową inspirowaną przygodami ulubionych detektywów naszych czytelników Lassego i Mai zorganizowaną przez wielicką Księgarnię na Rogu, a także warsztaty tworzenia zakładki do książek na stoisku księgarni. Popołudniu zbędne kalorie można było zgubić, tańcząc Zumbę razem z JumpUp Team. W tych dniach w bibliotece wszyscy zainteresowani mogli skorzystać również z akcji „Wymień się książką!”. Agnieszka Gruszczałak, MBM w Wieliczce

„Wehikuł czasu” w Wieliczce

W niedzielę 12 września Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce zaprasza na drugą edycję Dnia z Historią Średniowiecza pn. „Wehikuł Czasu”. Tym razem tematem przewodnim spotkania będzie historia północnych wypraw krzyżowych. W tym dniu od godziny 12 na placu Skulimowskiego przed budynkiem wielickiej Mediateki zostanie rozstawione XIII-wieczne obozowisko. Wydarzenie organizowane jest we współpracy z Drużyną Najemną Rujewit - stowarzyszeniem historycznym specjalizującym się w odtwarzaniu życia codziennego, zwyczajów i obrzędów szeroko pojętego okresu średniowiecza, a także Braćmi Dobrzyńskimi - grupą rekonstruktorów zakonu rycerskiego Pruskich Rycerzy Chrystusowych. Nie zabraknie także konkursów i atrakcji dla dzieci i dorosłych, w tym pokazu ubioru, uzbrojenia oraz sposobów walki XIII-wiecznych rycerzy. Biblioteka zaprasza mieszkańców na warsztaty stemplowania tkanin, pisanie gęsim piórem, szkółkę młodego wojownika, a także konkurencje indywidualne oraz konkursy i zabawy dla całych rodzin. Punktem kulminacyjnym wydarzenia będzie zaplanowane na godz. 18 spotkanie z Iwoną Kienzler, poczytną autorką książek historycznych wokół książki „Wierny mąż niewiernych żon. Władysław Jagiełło”, które odbędzie się w sali kinowej wielickiej Mediateki. Karol Zastawny, MBM w Wieliczce





PODPISANIE UMOWY NA BUDOWĘ HALI GIMNASTYCZNEJ W MIETNIOWIE



U MiG Wieliczka

Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Wieliczce, podpisał umowę z wykonawcą na realizację zadania: Budowa sali gimnastycznej na potrzeby Szkoły Podstawowej w Mietniowie – część 1 stan surowy zamknięty wraz z murami oporowymi. Przedmiotem zamówienia są roboty budowlane polegające na rozbudowie Szkoły

Podstawowej w Mietniowie poprzez budowę stanu surowego zamkniętego sali gimnastycznej wraz ze schodami zewnętrznymi żelbetowymi, pomostem pod centralą oraz murami oporowymi. Ustala się następujące terminy wykonania zamówienia:

- rozpoczęcie: od dnia podpisania umowy,
- zakończenie robót: 12 miesięcy od dnia

zawarcia umowy - sierpień 2022 r.

Przypomnijmy, iż jest to już kolejna inwestycja edukacyjna w Mietniowie. Od września 2021 roku dzieci w Szkole Podstawowej im. Anny Iskry w Mietniowie będą się uczyć w rozbudowanej szkole, jej powierzchnia zwiększyła się dwukrotnie z 400 do niemal 900 mkw. Wartość inwestycji wyniosła 6,5 mln złotych. UMiG Wieliczka

ROZBUDOWA BAZY SPORTOWO-EDUKACYJNEJ W SYGNECZOWIE



Hala sportowa przy Szkole Podstawowej w Sygnej nabiera już kształtów. Jeszcze w tym roku zakończą się prace przy budowie hali wraz z zapleczem dydaktycznym. Nowy kompleks powstaje na działce przy szkole podstawowej, zakupionej na ten cel przez Gminę Wieliczka. Fundusze przeznaczone na infrastrukturę sportowo-edukacyjną w wysokości ok. 3 400 000 zł. pochodzą z budżetu Miasta i Gminy Wieliczka. Budynek o powierzchni zabudowy blisko 700 mkw. pomieści: pełnowymiarową salę gimnastyczną, szatnię, sanitariaty, magazyn sprzętu sportowego, pomieszczenie dla trenera, pomieszczenie techniczne, toaletę przeznaczoną dla osób niepełnosprawnych oraz cztery sale dydaktyczne. UMiG Wieliczka



U MiG Wieliczka

FESTYN RODZINNY W JANOWICACH

W ostatnią sobotę sierpnia w Janowicach odbył się tradycyjny Festyn Rodzinny organizowany przez Stowarzyszenie „Tradycja dla przyszłości”, Koło Gospodyń Wiejskich, Sołectwo, przy wsparciu Centrum Kultury. Na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji i ciekawych warsztatów, m.in. koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej z Podstolic, zabawa taneczna, konkursy z nagrodami, dmuchańce, malowanie twarzy, warsztaty sadzenia roślin oraz tworzenia biżuterii, a nade wszystko wspaniały słodki poczęstunek przygotowany przez gospodynie z Janowic. Wydarzenie organizowane co roku przy świetlicy środowiskowej, to świetna okazja do sąsiedzkich spotkań, rozmów i wspólnej biesiady. UMiG Wieliczka



ŚWIĘTO PŁONÓW W MIETNIOWIE



Obchody dożynkowe zainaugurowała msza święta odprawiona przez księdza proboszcza Piotra Bieńka w kościele pw. św. Michała w Pawlikowicach. Następnie uroczystości przeniosły się pod świetlicę środowiskową w Mietniowie, gdzie zgromadzonych gości powitały panie z KGW „Iskry Mietniowa” oraz odbył się tradycyjny obrzęd dożynkowy. W części artystycznej wystąpił Zespół Regionalny Mietniowiaczy a także przedszkolaki ze szkoły w Mietniowie, którym akompaniowała Kapela Mietniowska. Towarzyszącymi atrakcjami było stoisko Wielickiego Centrum Kultury, gdzie można było posadzić rośliny w doniczkach, dmuchany plac zabaw, konkurs plastyczny dla dzieci, loteria fantowa oraz smakowity poczęstunek; dodatkową porcję rozrywki zapewnił koncert „Ale Babki” oraz zabawa taneczna z DJ Amadeusem. WCK



fot. UMiG Wieliczka



RAJD TYLKO DLA ZUCHWAŁYCH w Wieliczce

Prawdziwe motoryzacyjne perełki przybyły na wielicki rynek w czwartek – 29 lipca w ramach II edycji Rajdu Tylko Dla Zuchwałych zorganizowanego przez Jaworskie Stowarzyszenie Miłośników Motoryzacji. Blisko 30 załóg wyruszyło w niedzielę 25 lipca z rynku w Jaworze i kolejno pokonywało trasę przez Wrocław, Opole, Tarnowskie Góry, Wielickę, Niepołomice i Łańcut, a w sobotę 31 lipca dotarli na metę zlokalizowaną na Rynku w Zamościu. Trasa rajdu została tak opracowana, aby odwiedzić miasta i miejsca wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Pobyt w Wieliczce umilił występ Kapeli Mietniowskiej oraz zwiedzanie wystawy solniczek w Muzeum Żup Krakowskich. Ponadto na załogi czekały konkursy z nagrodami oraz wielkie upominki. Na rynku pojawił się również prawdziwy klasyk - Renault Celtaquat z 1934 roku, którego właścicielem był Mieczysław Fogg. Samochód aktualnie należy do Franciszka Wołka, któremu serdecznie dziękujemy za pomoc w organizacji konkursów motoryzacyjnych. Podziękowania kierujemy również na ręce Andrzeja Garyckiego za wsparcie inicjatywy i pomoc w organizacji Rajdu. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka. Wielickie Centrum Kultury



fot. Wielickie Centrum Kultury

Wielicka saga rodziny Kozubskich na spotkaniu autorskim w Mediatece



W WIELICKIEJ MEDIATECE ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE AUTORSKIE Z KATARZYNĄ EWA KOZUBSKĄ POŚWIĘCONE KSIĄŻCE „CAŁUJĘ RĄCZKI DO NÓŻEK UPADAM. MOJA OPOWIEŚĆ O GALICYJSKICH KREWNYCH”. AUTORKA PRZYBYŁA DO WIELICZKI NA SPECJALNE ZAPROSZENIE BURMISTRZA WIELICZKI ORAZ WIELICKIEJ BIBLIOTEKI, SPOTYKAJĄC SIĘ Z MIESZKAŃCAMI I PREZENTUJĄC WYJĄTKOWE HISTORIE DOTYCZĄCE SVOJEJ RODZINY OSADZONE NA PRZESTRZENI LAT M.IN. W WIELICZCE

W imieniu burmistrza zgromadzonych gości powitał dyrektor biblioteki Piotr Sionko, który podziękował za obecność licznie przybyłym członkom rodziny autorki nie tylko z Wieliczki, ale także z Sieprawia, Biecza, Bochni, czy też Warszawy. „Každy ma swoje życie zapisane w gwiazdach, ale rzadko kto - na papierze” - takim cytatem z rodzinnych aforyzmów rozpoczęła swoją opowieść Katarzyna Ewa Kozubska.

Książka „Całuję rączki do nóżek upadam”, którą w czasie spotkania w barwny sposób przedstawiła autorka to saga rodzinna oparta na opowieściach jej krewnych, które udało się zarejestrować i opublikować. Przewija się przez nie korowód galicyjskich członków jej rodziny i powinowatych z Wieliczki, Krakowa, Bochni, Sieprawia, Biecza oraz Kresów. Oprócz zwykłych-niezwykłych ludzi, w opowiadanych historiach pojawiają się duchy i czarownica, św. Idzi w asyście mrówek oraz liczne zwierzęta. Jak zauważyła autorka, intrygujące opowieści są - rzecz jasna - prawdziwe, o ile można w tym względzie ufać własnym krewnym. Tłem wielu z nich jest Wieliczka, z którą bardzo mocno wiąże się historia jej rodziny. Spotkanie zakończyło się żywą dyskusją między autorką i publicznością, która przyjęła formę rodzinnych wspomnień związanych z opisanymi w książce historiami.

Katarzyna Kozubska jest absolwentką iberystyki na Uniwersytecie Warszawskim, czytelniczką i pasjonatką rodzinnych historii. Jest także autorką cyklu książek dla dzieci „Opowieści kredensowe” o przygodach mysiej rodziny. Na co dzień matka trzech córek, żona krakusa, właścicielka psa imieniem Amigo oraz kocicy Felicji Wąsik. Jej dziadkowie i pradiadkowie mieszkali w Wieliczce i byli z tym miastem mocno związani. Autorka jest wnuczką Franciszka Kozubskiego, brata słynnego wieliczana Henryka Kozubskiego, przedwojennego harcerza, działacza społecznego i malarza nazywanego wielickim Chagallem.

Książka „Całuję rączki do nóżek upadam” już w najbliższych dniach trafi na półki wielickiej biblioteki i będzie dostępna w siedzibie głównej oraz we wszystkich filiach bibliotecznych. MBM w Wieliczce



fol. MBM w Wieliczce



ROZBUDOWA DOMU KULTURY W CZARNOCHOWICACH

Trwają prace inwestycyjne przy rozbudowie Domu Kultury w Czarnochowicach, który zyska dodatkową kondygnację. To kolejny etap prac związanych z poprawą funkcjonalności budynku, służącego lokalnej społeczności; swoją siedzibę mają tu m.in.: Klub Sportowy, jednostka OSP oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Dzięki rozbudowie Dom Kultury zyska w sumie ok. 300 mkw. powierzchni użytkowej (I piętro - 163,4 mkw, poddasze - 142 mkw). Zakres prowadzonych prac obejmuje: wykonanie stanu surowego I piętra wraz ze ściankami działowymi oraz dodatkowej klatki schodowej, budowę nowej części dachu i modernizację obecnego, montaż stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej, przebudowa istniejących. Finał prac przewidziano do końca roku, a sam budynek urośnie o jedną kondygnację. Wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja finansowana jest ze środków finansowych budżetu Gminy i zostanie zakończona jeszcze w tym roku. UMiG Wieliczka



fol. UMiG Wieliczka

OBCHODY 101. ROCZNICY „BITWY WARSZAWSKIEJ” i Święta Wojska Polskiego w Wieliczce

15 sierpnia w 101. Rocznicę „Cudu nad Wisłą” przedstawiciele wielickiego samorządu złożyli kwiaty pod Pomnikiem Odrodzenia Polski na wielickich plantach. UMiG Wieliczka



foto: UMiG Wieliczka

1 sierpnia - 77. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego



foto: UMiG Wieliczka

Podróż w świat myślenia obywatelskiego

Wiele aktualnych zdarzeń domaga się obywatelskiego namysłu. Najważniejsze z nich to przyjęcie ustawy dotyczącej funkcjonowania mediów w Polsce i nowelizacja Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Omówienie każdego z tych zagadnień wymaga całego felietonu, dlatego zajmę się tylko mediami, nowelizacją KPA pozostawiając na później.

Celem uporządkowania mediów w Polsce jest to, by stacje radiowe i telewizyjne, wydawnictwa prasowe i największe portale internetowe pozostawały własnością kapitału polskiego, a nie były wykupywane przez zagranicznych potentatów, którzy zarządzają nimi za pośrednictwem firm o niejasnym statusie właścicielskim. Pozostawianie w rękach polskich nie oznacza bynajmniej przejęcia przez zależne od rządu spółki skarbu państwa. Właściciele mogą być niechętni rządzącej ekipie – byle byli to obywatele polscy. Takie wymagania są zupełnie oczywiste i bynajmniej nie zagrażają wolności słowa. Gdy całkiem niedawno zagraniczna spółka pragnęła przejąć jedną z ważnych gazet niemieckich, u naszych zachodnich sąsiadów wybuchła burzliwa dyskusja: czyżby obcy mieli kształtować poglądy niemieckiej opinii publicznej? Nie było na to zgody. W Niemczech wszystkie koncerny medialne są w niemieckich rękach. Analogicznie we Francji i oczywiście także w Stanach Zjednoczonych. I nikt nie twierdzi, że to zagraża wolności słowa – a nawet wręcz przeciwnie. Własne media są warunkiem swobodnej, niemanipulowanej z zagranicy wymiany poglądów. A w Polsce prasa lokalna była do niedawna w ogromnej większości w rękach niemieckich, jedna z trzech największych sieci telewizyjnych ma pozostawać amerykańska, bardzo wpływowe dzienniki opinii, jak i większość tzw. prasy kobiecej (kształtującej postawy obywatelskie w większym stopniu niż tytuły ściśle polityczne) są własnością międzynarodowych korporacji. I to ma być gwarancją demokracji? A próba zmiany tego stanu rzeczy zagrożeniem dla praw człowieka? Zarzut ten jest tym bardziej absurdalny, że ustawa przyjęta właśnie

przez sejm mówi nie tyle o kapitale polskim, co o kapitale pochodzącym z obszaru Unii Europejskiej, byle dysponenti tego kapitału płacili w Polsce podatki i podlegali polskiemu prawu.

Widać tu aż nadto wyraźnie narzucanie Polsce standardów wręcz przeciwnych od tych, jakie obowiązują we Francji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych lub w Wielkiej Brytanii. Wymieniliśmy tu tylko kraje demokratyczne, bo np. w Rosji lub Chinach zakaz penetrowania własnego rynku medialnego przez obcych jest egzekwowany w 100%. Także wielcy gracze z demokratycznego Zachodu wiedzą, że kontrola nad mediami to jeden z warunków bezpieczeństwa i suwerenności. Dlaczego więc usiłują odmawiać prawa do tej kontroli Polsce? Bo podobno Polska nie jest krajem „dojrzałej demokracji” i dlatego jak niepełnoletnie dziecko wymaga opieki bardziej światłych i mądrzejszych. Dlatego w krajach „dojrzałej demokracji” sędziów mianują demokratycznie wybrani politycy, a u nas powinna to czynić samowładnie korporacja sędziowska. Z tego samego powodu lepiej byłoby, gdyby także banki w Polsce były w większości w rękach obcych, bo ciemny nadwiślański lud na pewno nieodpowiedzialnie zarządzałby swoimi finansami. Tak samo redaktorów naczelnych gazet i stacji telewizyjnych niech mianują bardziej oświeceni właściciele z innych krajów. Jest w tej postawie coś paradoksalnego. Anglicy, Francuzi, Brytyjczycy, Holendrzy, Belgowie, Niemcy, biali Amerykanie z USA, którzy wstydzą się tego, że pozbawiali rdzenne ludy Afryki, Azji i Ameryki ich własnej kultury i narzucali swoje zasady prawne, religijne i polityczne – i obecnie na potęgę za to przepraszają, taką samą kolonialną politykę usiłują prowadzić wobec Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej. Polska jednak nie jest bynajmniej krajem „nie-dojrzałej demokracji”. Każdy, kto ma jakieś pojęcie o historii wie, że większość Europejczyków może nam tylko pozazdrościć wkładu w rozwój obywatelskiego społeczeństwa.

Powiem więcej: większość Europejczyków

może nam pozazdrościć aktualnego stanu wolności mediów. W Polsce można zacząć dzień od lektury Gazety Wyborczej oraz Naszego Dziennika. Później można wziąć do ręki tygodniki: Gazetę Polską i Newsweek. Na dodatek można obejrzeć i posłuchać wiadomości „rządowych” i „totalnie opozycyjnych”. Aby zafundować sobie taki poranek trzeba mieć odwagę wyjścia poza swoją „bańkę medialną”. Każdy lubi w takiej bańce przebywać, bo wtedy słyszy takie informacje, które chce słyszeć. Niestety wszyscy, ze mną włącznie, nie po to czytamy i słuchamy, by konfrontować nasze wyobrażenie o świecie z realną rzeczywistością, lecz po to, by utwierdzić się w przekonaniu, że nasze widzenie świata jest słuszne. A medialni manipulatorzy perfekcyjnie tę naszą potrzebę psychologiczną wykorzystują. Z tego powodu próba wyjścia z własnej „bańki medialnej” jest zjawiskiem rzadkim, ale też bardzo cennym dla myślenia obywatelskiego. Aby po tak urozmaiconym poranku nie dostać rozstroju nerwowego, trzeba wziąć zimny prysznic – i spokojnie przemyśleć argumenty płynące z różnych stron politycznego sporu. Ale to jest właśnie obywatelska wyższa szkoła jazdy. W Polsce jeszcze wciąż można do tej szkoły uczęszczać, bo dysponujemy tak różnymi źródłami informacji, jak te wymienione powyżej. A w Europie Zachodniej pozostały już tylko media postępowe i liberalne. Te drugie, konserwatywne, zostały zduszone nękaniami finansowym i prawnym. Wolności słowa w Unii Europejskiej bynajmniej nie zagraża likwidacja stacji telewizyjnych nadających w duchu TVN, lecz zamykanie stacji w rodzaju telewizji TRWAM. W Polsce na szczęście wciąż mamy obie stacje – i oby nadawały dalej.

Dodajmy, że wolność słów gwarantuje dominację prawdy w przestrzeni medialnej. Realści mówią: nie ma faktów, są tylko interpretacje. Wolność słowa polega na tym, by jeden ośrodek polityczny i jedna opcja ideowa nie miała monopolu na dobór faktów i ich komentowanie. W Polsce nikt takiego monopolu nie ma.

Jerzy Pilikowski



ŚWIĘTO CHLEBA W GRAJOWIE



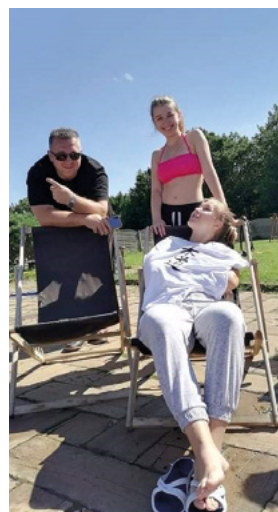
fol. Sołectwo Grajów

UKS JUDO KING WIELICZKA ORGANIZATOREM II MIĘDZYNARODOWEGO SUMMER JUDO KING CAMP

Zawodnicy UKS Judo King Wieliczka bardzo intensywnie rozpoczęli przygotowania do drugiej części sezonu pod okiem trenerów klubowych Wiktorii Król i Waldemara Kowalskiego. Klub Judo z Wieliczki na każdym kroku udowadnia swój profesjonalizm nie tylko sportowy, ale i organizacyjny. Wielicki klub w tym roku, w pierwszej połowie sierpnia, zorganizował II edycję międzynarodowego „SUMMER JUDO KING CAMP” w ośrodku Orle Gniazdo w Hucisku na jurze krakowsko-częstochowskiej.

Camp zorganizowany z dużym rozmachem przyciągnął ponad 100 zawodników z Polski i Słowacji. 400m2 tatami zlokalizowanych na 2 salach oraz boiska sportowe, korty tenisowe, trasy biegowe w zróżnicowanym terenie, sauna, basen i wiele innych atrakcji spowodowało, że jest to miejsce w którym SUMMER JUDO KING CAMP zagości na dłużej. Głównym trenerem prowadzącym był trener z Francji Pierre Neyra - (konsultant Słowackiego związku Judo). Zaproszenie przyjął również asystent trenera kadry narodowej seniorów trener Paweł Zagrodnik - Olimpijczyk z Londynu 2012. Uczestnikami campu byli także aktualni Mistrzowie Europy w Kata Dominika Kincelová i Milan Rujak, którzy wywalczyli tytuł w lipcu w Warszawie. Mistrzowie zaprezentowali swoje umiejętności młodszym kolegom z tatami i otrzymali ogromne brawa za mistrzowskie wykonanie katame-no-kata.

Podczas campu oprócz porannych rozruchów odbywały się 2 treningi na tatami (technika + randori) i oczywiście nie zabrakło również treningów siłowych. Znalazł się też czas na zabawę dla najmłodszych gry terenowe, kąpiele w basenie a nawet dyskotekę na zakończenie campu połączoną z grillowaniem i wiele innych atrakcji. Dzięki pani Kasi, która opiekowała się najmłodszymi maluchami nawet 6-latkę mogły uczestniczyć w Campie i zapewne w kolejnych edycjach też wezmą udział. Na III edycję, która odbędzie się w przyszłym roku już teraz organizatorzy zapraszają również nowych adeptów wielickiego klubu JUDO. W tym roku w związku z dużym zainteresowaniem i planowanym rozwojem klub UKS JUDO KING WIELICZKA ogłasza nabory do 2 grup początkujących 5 - 7 lat i 8 i starsze. Kontakt: Klub 500018906 UKS Judo King Wieliczka



fol. archiwum klubu



MANIPULACJE

Remigiusz Mróz „Wybaczam ci”,
wyd. Czwarta Strona,
data premiery: 14 lipca 2021.

Bez wątpienia ten nietuzinkowy pisarz najmocniej polaryzuje polską opinię publiczną, sprawiając, że często zabierają głos w dyskusji na jego temat nawet ludzie, którzy nie przeczytali żadnej książki Mroza. A tych narracji jest bardzo wiele. Przed laty pozwoliłem sobie przeczytać pierwszą, „Hashtag”. Po tym, do jakiego bólu głowy mnie doprowadziła, obiecałem sobie, że już więcej tego nie zrobię. Jednak przekornie skusiłem się na „Wybaczam ci”, bo trzeba przyznać, że punkt wyjścia do czegoś hipotetycznie znakomitego jest tu naprawdę bardzo obiecujący. Żona odkrywająca, że mąż otrzymuje na swoim facebookowym koncie wiadomość o tytułowej treści tuż przed tym, jak nadawczyni ginie. I to ów mąż prawdopodobnie jest winien śmierci młodziutkiej dziewczyny. A najbliższa mu kobieta z przerażeniem odkrywa, że przez lata żyła u boku kogoś obcego. Kogoś, kto z niewiadomych względów postugiwał

Z GÓRNEJ PÓŁKI



się fikcyjną tożsamością. Manipulował żoną. Jakkolwiek rozwinąć tu intrygę, nie można jednak wtłoczyć go w wyjątkowy przesyt. I jeśli mam takie wrażenie po losowo wybranych dwóch powieściach Mroza, mogę mieć przekonanie graniczące z pewnością, że to stała cecha jego twórczości.

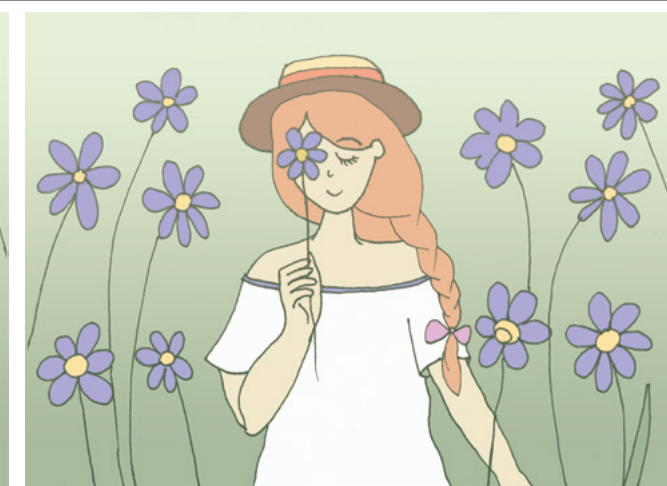
Pozwolę sobie najpierw wskazać, co w tej powieści jest wartościowe, a potem uzasadnić swoją decyzję, że przygody czytelnicze z Remigiuszem Mrozem kończą nieodwołalnie. Zatem warsztat: autor doskonale buduje napięcie w szeregu scen, które byłyby za mało atrakcyjne, by mało wytrawny prozaik stworzył z nich coś tak niebywałego. Pisarz sugestywnie obnaża iluzoryczność głównej postaci i penetruje rozpadający się związek w taki sposób, że wraz z nieszczęsną Iną przedzieramy się przez kolejne gruzowiska, brnąc ku całkowitej katastrofie. Prawie każdy rozdział to majstersztyk w gatunku i można byłoby powiedzieć, że „Wybaczam ci” to powieść złożona ze znakomitych miniatur mogących właściwie funkcjonować samodzielnie jako dobre materiały na kurs kreatywnego pisania, w których wiarygodne staje się absolutnie wszystko, zwłaszcza emocje bohaterki, gdy Mróz świetnie wchodzi w kobiecą narrację i pokazuje nieoczywistość zachowań oszukanej, lecz i zdesperowanej w poszukiwaniu prawdy żony. To również świetna powieść o tym, jak niejednoznaczne, pełne nadużyć i relatywizmu może być śro-

dowisko prawnicze, które autor zna przecież od podszewki. Najmocniej ta książka wybrzmiewa jako opowieść o toksycznej relacji, zniewoleniu nastolatki. Powieści dodają wartości także ciekawie skonstruowane sceny sądowe. Sporo dobrego. Do czasu. To, co wypunktowałem, stanowi moc tej książki. Jej rewersem jest to, co zauważyłem już w „Hashtagu” – nadmiar i przesyt, które manipulują odbiorcą. Kiedy wydaje się, że Mróz przygotowuje nam wiarygodną psychologicznie historię o tym, jak bardzo ambivalentnie reaguje na traumę opuszczona kobieta, wkraczają do akcji azjatyccy gangsterzy, pranie brudnych pieniędzy i służby specjalne. I choć już tego jest za dużo, to – niestety – następuje ciąg dalszy. W hiperbolizacjach, jakie mają miejsce w zakończeniu, można się absolutnie zgubić. To nawet trudno nazwać zwrotami akcji, jak dla mnie to po prostu mało przemyślana miazga. Mróz w postawie wspomina, że nie ma nic tak wspianego jak ludzka wyobraźnia. Owszem, ale może ona prowadzić do rozmaitych szaleństw i wymyślać zdrowemu rozsądkowi, który zawsze jest konieczny przy pisaniu thrillera psychologicznego. Mróz wykorzystuje swoją pisarską pewność siebie, ale nie umie zapanować nad wyobraźnią. Najwidoczniej wielu czytającym to odpowiada. Ja temu ani nie wierzę, ani nie zamierzam się przyglądać w przyszłości.

Jarosław Czechowicz

krytycznym
okiem

ZNAJDŹ 7 SZCZEGÓŁÓW, KTÓRYMI RÓŻNIĄ SIĘ OBRAZKI



rys. Joanna Krawczyk

BIEG „TROPEM WILCZYM” W WIELICZCE

W niedzielę 15 sierpnia odbyła się IX edycja Biegu Tropem Wilczym. Bieg na dystansie 1963 m, upamiętniający Żołnierzy Wyklętych, prowadził od Wielickiej Mediateki do Solnego Miasta w Wieliczce. W biegu uczestniczyło ponad 80 zawodników, których rywalizacja oceniana była w kilku konkurencjach:

NAJSZYBSZA UCZESTNICZKA BIEGU – MONIKA GOLUBA
NAJSZYBSZY UCZESTNIK BIEGU – TOMASZ KUPIEC
NAJMŁODSZA UCZESTNICZKA BIEGU – HANIA LESZCZYŃSKA
NAJMŁODSZY UCZESTNIK BIEGU – MIŁOSZ WOJTYCZKA
SENIORKA BIEGU – KRYSZYNA KOT
SENIOR BIEGU – MAREK ŚLIWA

Najlichniesze ekipy: „Spidermany”, „Kicaki”, „Gawliczki z Wieliczki”. „Spółeczno-Kombatanckie Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość-obszar Południowy Kraków”, „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Grajów”. Laureaci w poszczególnych konkurencjach otrzymali pamiątkowe statuetki, medale i dyplomy, a pozostali uczestnicy medale i dyplomy. Gratulujemy! *UMiG Wieliczka*



PIKNIK RODZINNY W PAWLIKOWICACH



PATRONAT HONOROWY BURMISTRZA MIASTA I GMINY WIELICZKA ARTURA KOZIOLA

19 września 2021, godz. 17.00
Rynek Górny w Wieliczce - plener

POŻEGNANIE LATA

Koncert Charytatywny
w celu zebrania środków na remont elewacji budynku
noclegowni dla bezdomnych przy ul. Sadowej 123 w Wieliczce

Wykonawcy:
Monika Węgiel
Yuliya Ponomar
Alexander Martinez
Orkiestra OBLIGATO
pod dyr. Jerzego Sobeńko
Prowadzenie - Jolanta Suder

W programie
największe przeboje włoskiej estrady z repertuaru:
Adriano Celentano, Toto Cutugno, Drupi,
Riccione e Poveri, Al Bano & Romina Power i in.

ORGANIZATOR
              

PARTNERZY
              

PATRONAT MEDIALNY
              

INFORMACJA
19 481 02 43
664 464 840



...by zdrowym być

KOLAGEN

Kolagen to najobfitsze białko w organizmie człowieka, które nie rozpuszcza się w wodzie. Wyróżniamy ok 20 rodzajów kolagenu, ale to typ I, II i III występuje głównie w tkance łącznej. Typ I tworzy skórę, rogówkę, włosy, paznokcie, organy wewnętrzne, kości i więzadła, ścięgna, powięź, stanowi 90% w ciebie. Typ II to kolagen chrząstki stawowej (70% jej suchej masy) i dysków międzykręgowych oraz ciała szkieletowego, stymuluje układ odpornościowy. Typ III, który wraz z kolagenem innych typów tworzy kości i chrząstki, naczynia krwionośne (śródbłonek), ścięgna, zębiny i inne tkanki łączne, znajduje się w tkance mięśniowej gładkiej, różnych narządach i komórkach Schwanna. Typ IV tworzy błony podstawowe, cienkie mikrobry między różnymi tkankami.

Kolagen nie jest nam dany raz na zawsze, podlega procesowi syntezy i rozkładu (połowiczny czas rozkładu to ok 60 dni). Czas tworzenia się kolagenu w organizmie człowieka zależy od jego wieku. Jego produkcja spowalnia się od ok 30 r życia. Warunkiem funkcjonowania kolagenu w organizmie jest m.in. witamina C (przekształca aminokwas prolinę w hydroksyprolinę). Kolagen warunkuje procesy naprawcze tkanek, dziaseł, naczyń krwionośnych, kości i zębów, wspomaga wchłanianie żelaza. Zużywa się w sposób naturalny i ulega destrukcji przy nadmiernej ilości tlenu azotu. Powoduje to pojawienie się różnych dolegliwości np. żylaki, spadek ciśnienia, zapalenie stawów, udar czy miażdżyca. Żylaki to ubytek kolagenu

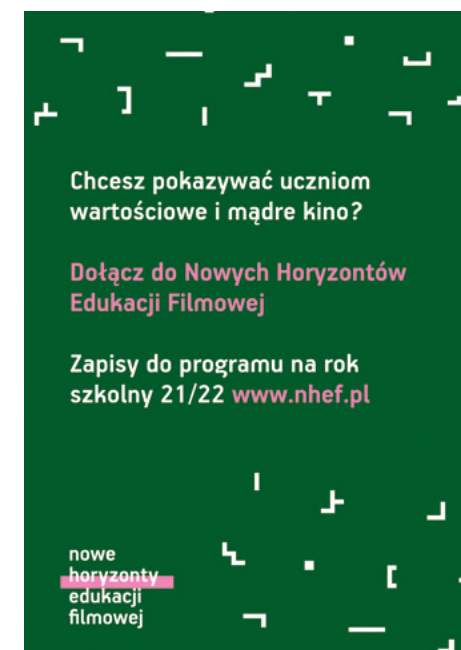
w śródbłonku żył, co przyczynia się do ich deformacji i zwiócenia. Dieta bezsodowa (sód stabilizuje naczynia krwionośne) sprzyja pojawieniu się żylaków. Pojawiające się zmarszczki i mętnienie gałki ocznej to sygnały o zaburzeniu jakości kolagenu w organizmie. Z wiekiem naczynia krwionośne stają się cieńsze i kruche, co ułatwia przenikanie krwi i tworzenie się siniaków. Włókna kolagenowe potrzebne są do gojenia się ran, tworzą się wówczas blizny.

Nasze własne leukocyty mogą wywołać autodestrukcję kolagenu, zmuszając go do sieciowania, np. skóra jest blada, ziemista, pomarszczona - to efekt sieciowania pomiędzy włóknami kolagenu. Zdrowa skóra to zdrowe naczynia krwionośne. Wolne rodniki powodują zmniejszanie się elastyczności włókien kolagenowych. Nasza skóra może tracić elastyczność w przypadku, kiedy białka zostają rozbite przez proteazy (białka rozbijające w skórze kolagen i elastynę). Inhibitorem proteaz jest biała herbata. Zielona herbata zawiera galusan epigallokatechiny blokujący elastazy, ale jest on mniej skuteczny w przypadku ochrony kolagenu. Nadmiar cukru przyspiesza proces destrukcji kolagenu. Źródłami kolagenu są: galaretki z nóżek wieprzowych, cielęcych i z kurzych łapek, auszpik, i wywary mięsne, galaretki owocowe, ryby w galarecie, raki, chrząstka i płetwa rekina, ścięgna, żyły i głowizna, golonki, produkty, parówki, salceson, pasztetowa. *Dzisiaj Kapera*



DOMINIK ŚWIERK
Z OSP CHORAŹWICA - STRAŻAKIEM
OCHOTNIKIEM ROKU 2021
W POWIECIE WIELICKIM
W PLEBISCYCE PRZEPROWADZONYM PRZEZ GAZETĘ KRAKOWSKĄ.
SERDECZNIE GRATULUJEMY!

NAUCZYCIELU, WYCHOWAWCO - CZY CHCESZ POKAZYWAĆ UCZNIOM WARTOŚCIOWE I MĄDRE KINO? DOŁĄCZ DO PROGRAMU NOWE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ NA ROK SZKOLNY 2021/2022



Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej to ogólnopolski program edukacji filmowej dla wszystkich poziomów nauczania: przedszkoli, szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. To cykle tematyczne oparte na wyjątkowych filmach, dopełnionych o prelekcje, omówienia i propozycje warsztatów plastycznych, karty pracy, scenariusze lekcji oraz analizy psychologiczne do pobrania ze strony www.nhef.pl.

Zachęcamy do skorzystania z oferty NHEF stacjonarnie - w kinie i w przestrzeni szkolnej klasy, a także online, jako uzupełnienie lub inspiracja do zajęć. Program online to również szansa na uczestnictwo uczniów, którzy wcześniej nie mieli możliwości oglądania filmów w kinie. Wierzmy, że seans filmowy to wspaniała okazja do zdobywania wiedzy i dzielenia się doświadczeniami, a rozmowy o kinie rozwijają kompetencje społeczne i emocjonalne, które są dla uczniów bezcenne.

Ceny biletów na seanse stacjonarne w kinie:

Cena biletu dla jednego ucznia na jeden pokaz filmowy to 6 zł.

Cena biletów na seanse online:

Cena biletu dla jednego ucznia na dostęp do jednego filmu online wynosi 8 zł.

Zapraszamy do zapisów do programu poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie internetowej www.nhef.pl.

Zmiany wprowadzone w programie dla komfortu uczestników to:

- możliwość realizowania projektu w wersji stacjonarnej, online lub hybrydowej,
- swoboda w zmianie formy uczestnictwa ze stacjonarnej na online (w przypadku ponownego zamknięcia kin lub decyzji o nauczaniu zdalnym),
- ograniczenie liczby osób na seansach stacjonarnych na sali kinowej zgodnie z aktualnymi wytycznymi GIS,
- realizacja indywidualnych seansów stacjonarnych dla jednej lub kilku klas z tej samej szkoły z wideo prelekcjami i omówieniami filmów (zapisy po kontakcie z koordynatorem).

Tegoroczna edycja programu będzie dostosowana do sytuacji epidemicznej oraz obowiązujących obostrzeń sanitarnych. Mając na uwadze bezpieczeństwo nauczycieli i nauczycieli oraz uczniów i uczennic, w tym roku dostępna będzie elastyczna forma udziału w programie. W praktyce oznacza to, że szkoły będą mogły łączyć projekcje w kinach z seansami online w wygodny dla siebie sposób. Zapisy do programu potrwają do 5 października w przypadku pytań prosimy o kontakt z lokalnym koordynatorem pod nr tel. 12 385 88 38. Kino Wielicka Mediateka



REPERTUAR WRZESIEŃ 2021

WESELNY TOAST

1	6
2	8
3	9
5	

WYSZYŃSKI - ZEMSTA CZY PRZERABIANIE

17	25
18	26
19	27
24	29
30	

SMALL WORLD

10	16
11	18
13	19
15	20
22	23
24	

LASSIE, WROĆ

4
11
18
25

URWIS

5
12
19
26

KINO WIELICKA MEDIATEKA, PLAC M. SKULIMOWSKIEGO 3, WIELICZKA TEL. 123858838, FACEBOOK: KINO WIELICKA MEDIATEKA



Małopolski Bank Spółdzielczy

Zawsze Twoim Bankiem

WEŹ EKO KREDYT

OBOWIĄZUJE W OKRESIE PROMOCJI
0,00% PROWIZJI
DO 31.10.2021R.

wspieramy eko rozwiązania

www.mbsw.pl

Kredyt EKO przeznaczony jest na sfinansowanie potrzeb konsumpcyjnych Kredytobiorcy, związanych z realizacją przedsięwzięć polegających na zakupie i instalacji towarów oraz urządzeń ekologicznych.

- >> kwota kredytu **od 1000 zł do 70 000 zł**
- >> maksymalny okres kredytowania 6 lat
- >> możliwość ubezpieczenia
- >> spłata w **dogodnych ratach** malejących lub równych ratach kapitałowo-odsetkowych
- >> oprocentowanie zmienne w stosunku rocznym: WIBOR 6M + stała marża banku 4,50 punkty procentowe

Taryfa opłat i prowizji dostępna jest w placówkach Banku oraz na stronie: www.mbsw.pl

Reprezentatywny przykład dotyczący kredytu EKO w Małopolskim Banku Spółdzielczym.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 4,85%, przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 10.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty: 10.750,34 zł, oprocentowanie zmienne 4,75% w stosunku rocznym (stopa zmienna WIBOR 6M: 0,25% plus stała marża Banku 4,50 punktów procentowych), całkowity koszt kredytu 750,34 zł (w tym: **0,00% prowizji – stawka obowiązuje w okresie trwania promocji od 06.07.2021r do 31.10.2021**, odsetki 750,34 zł), spłata kredytu w 36 miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych w wysokości: 35 rat po 298,62 zł i ostatnia 36 rata wyrównawcza 298,64 zł.

Kalkulacja została dokonana na dzień 06.07.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Udzielenie kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Wnioskodawcy.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego

32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2, tel.:12 278 14 66; fax:12 289 44 40; e-mail: info@mbsw.pl